

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228. Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 po poł.
Administracja czynna od godz. 9 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Zarząd Telefonów Łódzkich

podaje do wiadomości, że w kwietniu 1928 roku wyjdzie z druku

Spis Abonentów Łódzkiej Sieci Telefonów na rok 1928.

Spis będzie zawierał dział alfabetyczny i dział podług branż i zawodów. Dział alfabetyczny spisu będzie redagowany przez Zarząd Telefonów, o ile zatem w tym dziale PP. Abonenci pragną wprowadzić jakiegokolwiek zmiany zechcą zwracać się do Zarządu Telefonów, Przejazd nr. 38, Biuro Redakcji Katalogu, lub telefonicznie, telefon nr. 8 w godzinach od 9-14 najpóźniej do dnia 20 stycznia 1928 r.

Dział drugi nieoficjalny będzie obejmował adresy i ogłoszenia, umieszczone według branż i zawodów. Przyjmowanie ogłoszeń do tego działu zostało powierzony wyłącznie Tow. z o. p. „Reklama Polska”, reprezentacji w Łodzi, ul. Nawrot Nr 1-a, tel. nr. 26-39 dokąd PP. Abonenci zechcą zwracać się po informacje.

Zaznacza się, że w Spisie Abonentów będą umieszczone tylko te adresy i ogłoszenia, za które należność zostanie całkowicie wpłacona do Kasy Zarządu Telefonów, ul. Przejazd nr. 38, najpóźniej do dnia 1 marca 1928 roku.

Restauracja „TIVOLI“

Przejazd nr. 1, tel. 26-30

— Dziś i jutro —

TRADYCYJNE POTRAWY WIGILIJNE

KARP po żydowsku
SANDACZ po kaszubsku
SZCZUPAK po żydowsku
KULEBIAKI galicyjskie.

Świeże ŁOSOSIE — wybór rozmaitych ryb
Piwa dobrze utrzymane z beczek, Anstadta, Pilsner oryg. (Praxdról).



Smukłe biodra

to ideał wszystkich pań. Dlatego też używać winny do masażu jedynie patent aparat „PUNKT-ROLLER” który posiada skutecznie działające szawki kauczukowe

zwanać należy na oryginalny znak ochrony „kropka na czole”. Do nabycia w każdym sklepie sanitarnym. Najpraktyczniejsze jako podarunek gwiazdkowy.

Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Wilna jest nieodwołalna!

Interwencja posłów Anglii i Francji u Waldemarasa.

Położenie kresu zuchwałym interpretacjom uchwały genewskiej.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Ryga, 22 grudnia.

„Jaunakas Simas” donosi z Kowna, iż posłowie francuski i angielski złożyli dziś Waldemarasowi oświadczenie, w którym wyrażony jest pogląd rządów Anglii i Francji, o rozstrzygnięciu Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego. Posłowie Anglii i Francji oświadczyli iż rozstrzygnięcie Rady Ligi nie może zmienić i nie zmienia decyzji Rady Ambasadorów, która przyznaje Wilno Polsce.

PROTEST PRZECIWKO ROSZCZENIOM WALDEMARASA.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 22 grudnia.

Niesmak i oburzenie panują wciąż we francuskich kołach politycznych z powodu zuchwałej interpretacji przez Waldemarasa uchwały genewskiej.

Wielkie mocarstwa szczerze pragnęły ułatwić Waldemarasowi ratowanie swej osobistej sytuacji na Litwie, ale nigdy nie

przypuszczają, że pozwoli on sobie wyciągnąć wnioski wręcz sprzeczne. To też jak dowiaduje się korespondent „Kurjera”, państwa zasiadające w konferencji ambasadorów porozumiały się w celu założenia w Kownie zbiorowego protestu przeciwko niezgodnemu z prawdą komentowaniu uchwały genewskiej i nadużywania autorytetu członków Rady Ligi Narodów w celach osobistych.

UGODOWE TENDENCJE.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Kowno, 22 grudnia.

„Echo” pismo rosyjskie pisze, że Waldemarasa pragnąłby jak najprędzej rozpocząć przy-

szłe rokowania z Polską. Jeszcze przed paru dniami mówił on bardzo pesymistycznie o rokowaniach, opierając się na przeciwnościach poglądów obu stron. Obecnie wiadomo już, że Litwa nie życzy sobie, aby pertraktacje polsko-litewskie były bezpłodne. Litwa zmieniła swe poglądy i pragnie porozumienia szczególnie ekonomicznego z Polską, a gdyby to zostało osiągnięte to łatwiej będzie osiągnąć uregulowanie wszystkich spraw spornych pomiędzy obu państwami. Według „Echa” Litwa zrozumieniem swej sytuacji międzynarodowej weszła na drogę zbliżenia do państw zachodniej Europy. Import polski do Litwy jest bezwzględnie ważny i dlatego spodziewać się należy że

przedewszystkiem opracowana będzie taryfa, która mogłaby usunąć niebezpieczeństwo konkurencji w przemyśle włókienniczym. W ten sposób rząd litewski przez swą decyzję okazuje chęć realizacji genewskiego porozumienia.

LITWA WYCOFUJE WOJSKA Z POLSKIEGO POGRANICZA.

Wilno, 22 grudnia.

Według nadeszłych z pogranicza polsko-litewskiego informacji, władze litewskie dokonały na granicy polskiej przegrupowania oddziałów wojskowych. Część oddziałów została coimeta w głąb kraju.

W ZGLISZCZACH ZAMKU DZIKOWSKIEGO.

Znaczną część bezcennych zbiorów uratowano.
Nieostrożność służby przyczyną katastrofy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Tarnobrzeg, 22 grudnia.

Ze strawionego przez pożar historycznego zamku Zdzisława Tarnowskiego w Dzikowie pozostały tylko zgliszcza.

Zarządzone natychmiast po dogaszeniu ognia poszukiwania, nie wykryły więcej ofiar pożaru, tak, że liczba ich ograniczyła się do 8-miu zabitych i 9-ciu ciężko rannych. Wszyscy — a wśród nich mistrz polskiej lekkoatletyki, Alfred Freyer — padli ofiarą w czasie ratowania bezcennej biblioteki i galerii obrazów, mieszczących się na zamku dzikowskim. Dzięki ich bohaterstwu zbiory dzikow-

skie, a zwłaszcza biblioteka, poniosły stosunkowo niewielkie straty. Uratowane zbiory, w braku jakiegokolwiek pomieszczenia, złożono narazie pod gołym niebem w parku pałacowym.

Nieobecny podczas pożaru właściciel Dzikowa, Zdzisław Tarnowski, przybył wczoraj na telegraficznie wezwanie i osobie — pomimo choroby — objął kierownictwo nad dalszą akcją ratunkową.

Sledztwo policyjne nie ustaliło dotąd niebezpiecznych przyczyn katastrofy. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż pożar spowodowało niedbalstwo osób obsługujących instalacje centralnego ogrzewania.

BOGACTWA ZBIORÓW DZIKOWSKICH.

Warszawa, 22 grudnia.

Zamek w Dzikowie posiadał bezcenne zbiory biblioteczne. Biblioteka obejmowała około 30 tysięcy tomów. Wśród białych kruków znajdowały się w niej statuty Łaskiego z roku 1506, najrzadsze wydania Reja, Paprockiego, Orzechowskiego, zgórz 250 druków unikatów i t. p. Galeria obrazów olejnych między innymi posiadała dzieła Rubensa i Van Dycka, prócz tego znajdował się tam bogaty zbiór porcelany chińskiej, buława hetmana Jana Tarnowskiego i t. d. Część tych bogactw padła pastwą płomieni.

Dajcie im książkę na Gwiazdkę!

Jest wszak najtańszym — podarunkiem —

Przebogaty wybór w księgarni FISZERA, Piotrkowska 47.

Tempo akcji przedwyborczej osłabło przed świętami.

Ostateczne decyzje stronnictw zapadną przed końcem r. b.

Sfery przemysłowe i rzemieślnicze Wielkopolski i Pomorza za współpracą z rządem.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 22 grudnia. Z powodu zbliżających się świąt rozmowy przedwyborcze nieco słabsze i rokowania między poszczególnymi stronnictwami i grupami zanikają. Ożywiają się one najprawdopodobniej około Nowego Roku. Nadzieja, że sytuacja przedwyborcza ujawni się jeszcze przed Bożym Narodzeniem, zawiodła. Wśród prowadzonych rozmów nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje.

Bardzo charakterystyczne doniesienia napływają z prowincji. Chodzi tu o poszczególne narazie wypadki.

Na zebraniu b. posła Lypacewicza z „Wyzwolenia” przedstawiciele władzy wysłuchali przemowy referenta, w której on oddał hołd marszałkowi Piłsudskiemu i w której następnie przeszedł do wrytki rządu, zastrzegł się przeciwko krytyce rządu pod groźbą rozwiązania zebrania.

Na zebraniu b. posła Libermana zjawili się jacyś nieznanymi osobnicy. Po przemówieniu komunisty zabrał głos pepesowiec, który gwałtownie zaczął atakować komunistów a wtedy zerwała się awantura, wobec czego przedstawiciel władzy zebranie rozwiązał.

Wiadomości o tych wydarzeniach wywołały w kołach lewicy duże wrażenie. Koła te przypuszczają że wypadki te zapowiadają pewien system postępowania przy nadchodzącej kampanii wyborczej.

Rozwija się ona w kraju jeszcze słabo, a ożywi się również dopiero po świętach.

URZĘDNICY A WYBORY.

Warszawa, 22 grudnia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, w którym przypomina, że na podstawie ordynacji wyborczej urzędnicy administracji nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, w których pełnią służbę. Sprawowanie czynności w części okręgu wyborczego wyklucza możliwość kandydowania w całym okręgu. Ograniczenie to dotyczy również i tych, którzy wystąpili ze służby lub przeniesieni zostali do innych okręgów w okresie wyborczym.

PROTESTY PRZECIWKO P. CAROWI.

Warszawa, 22 grudnia.

Prócz PPS, która ogłosiła już protest w sprawie mianowania p. Cara komisarzem wyborczym ogłoszony będzie osobny protest „Wyzwolenia” oraz albo wspólny protest albo oddzielne protesty pozostałych stronnictw z wyjątkiem Stronnictwa Chłopskiego i żydów.

BLOK WYBORCZY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 22 grudnia.

Komitet porozumiewawczy 3-ch organizacji: NPR lewicy, Związku Naprawy Rzplitej i Partii Pracy, po uzgodnieniu platformy politycznej z szeregiem organizacji społecznych i zawodowych, na posiedzeniu w dn. 21 b. m. postanowił powołać do życia blok wyborczy na Wielko-polskę pod nazwą „Narodowo-państwowy blok pracy”.

Pertraktacje z innymi ugrupowaniami i organizacjami są w toku.

SFERY GOSPODARZE WIELKOPOLSKI A WYBORY.

Poznań, 22 grudnia.

Zjednoczenie związków towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych na Wielkopolskę i Pomorze powzięło następującą rezolucję, podpisaną przez prezydja wszystkich odnośnych okręgów:

Reprezentowane przez zjednoczenie zespoły są kością pacierzową polskiego stanu średniego. Dążą one do koniecznego usamodzielnienia w reprezentacji swych interesów wobec władz państwowych. Osiągnięcie tego celu widzi Zjednoczenie w zasadniczych hasłach swego programu:

1) Zagadnienia gospodarcze wysunąć należy na pierwszy plan i nad ich rozwojem pracować ku wzmocnieniu krajowej produkcji przy zapewnieniu swobody pracy.

2) Stoimy na stanowisku rzeczowej współpracy z rządem i rozwoju wszystkich gałęzi życia gospodarczego w państwie.

3) Wpływy czynników partyjnych na życie państwowe należy najbardziej ograniczyć celem stworzenia solidnej twórczej współpracy całego narodu.

W dalszym ciągu rezolucja domaga się sprawiedliwego rozłożenia ciężarów pa-

stwowych, wzmocnienia władzy głowy państwa i rządu, walki z nadużyciami w urzędach i na stanowiskach publicznych oraz odrodzenia moralnego narodu polskiego.

DONIOSŁA INOWACJA.

Kredyt długoterminowy dla handlu.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Warszawa, 22 grudnia.

Ministerjum Skarbu łącznie z Bankiem Polskim rozważa projekt porozumienia się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w celu stopniowego ograniczenia działalności tego ostatniego w zakresie kredytu krótkoterminowego.

Miałoby się to dokonać w ten sposób, że Bank Gospodarstwa Krajowego

wstrzymałby dyskonto weksli 3-miesięcznych, a natomiast rozwiniął szerszą działalność w dyskoncie weksli handlowych o terminach płatności dłuższych, niż 3 miesiące.

W ten sposób przemysł nasz miałby ułatwioną konkurencję z importem zagranicznym, ofiarowanym zwykle na dłuższy kredyt.

Żywcem pogrzebani na dnie oceanu.

Wczoraj zarejestrowano ostatnie bicie serc marynarzy łodzi podwodnej S. 4.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Nowy Jork, 22 grudnia.

Już minęło 70 godzin od czasu, gdy zatonała łódź podwodna S. 4. Jeszcze wczoraj o godzinie 11-ej aparaty, mierzące każde poruszenie w zatopionej łodzi zarejestrowały ostatnie bicie serc i poruszenia żywcem pogrzebanych marynarzy. O godz. 6-ej po południu jeszcze raz zdawało się, jak gdyby coś ruszyło się w zatopionej łodzi. Od tej chwili niema znaku życia. Strażujące statki mają wrażenie, że znajdują się nad wielką trumną.

Italia rozkwita w promieniach mądrej gospodarki.

Stabilizacja włoskiej waluty po 33-ach latach.

Lir dziewiętnastą częścią dolara.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 22 grudnia.

Stefani. Rada Ministrów przyjęła dekret, z mocą ustawy, wchodzącej natychmiast w życie, która nakłada na Banca D'Italia obowiązek wymiany biletów bankowych na złoto na następujących podstawach: 19 lirów = 1 dolarowi — 92.46 lir = 1 funt szterl., przy czym paritet złota ustalono na 7.919 gramów czystego złota za 100 lirów, co równa się 3.65 lirów papierowych za jeden lir złoty.

Obowiązek wymiany banknotów na złoto był zawieszony w roku 1894 i do tego czasu aż po dzień dzisiejszy istniał we Włoszech kurs przymusowy. Banca D'Italia w związku z nowym zarządzeniem zawarła w Londynie układ w sprawie uzyskania kredytu na cele pokrycia

kruszcowego w wysokości 25 milionów dol.

WRAŻENIE.

Paryż, 22 grudnia.

Ogłoszenie rozporządzenia stabilizacji lira włoskiego według paritetu złota po kursie 1 lir złoty równa się 3.66 lirów papierowych i 19 lirów równa się 1 dolarowi wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych i uważane jest jako dowód ostatecznego ugruntowania waluty włoskiej. Stabilizację lira poprzedziły rokowania z wielkimi bankami emisyjnymi a w szczególności z Bankiem Angielskim i amerykańskim Federal Reserve, które udzieliły Bankowi Włoskiemu kredytów dochodzących do 100 milionów dolarów.

Dla rozwoju żeglugi polskiej

rząd nabył dwa nowe statki pasażerskie.

Budowa portu morskiego w Tczewie.

Agencja Wschodnia.

Gdynia, 22 grudnia.

Rząd polski nabył dwa statki osobowe dla przybrzeżnej żeglugi pasażerskiej.

Statki te wybudowane będą w warsztatach stoczni Palmersa, w Anglii. Oferta tej stoczni była najtańsza, a przytem czas, preliminowany na budowę, przedsiębiorstwo angielskie za pośrednictwem innych, oferujących swe usługi, dało najkrótszy, to znaczy 5 miesięcy.

Ze względu na to, iż równocześnie z rozpoczęciem sezonu letniego statki te

winny być uruchomione, rząd polski kładzie szczególny nacisk na szybkie zakończenie ich budowy.

PORT W TCZEWIE.

Tczew, 22 grudnia.

Rząd zdecydował się wreszcie na budowę portu morskiego w Tczewie. Port ten przeznaczony będzie specjalnie do naladunku drzewa na eksport. Na ten cel w budżecie na rok przyszły już zamieszczono pozycję jednego miliona złotych.

Wyrok w procesie studentów rumuńskich.

Więzienie i relegowanie z uniwersytetu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 22 grudnia.

W procesie studentów, oskarżonych o udział w ostatnich rozruchach, student Paraschiu skazany został na 1 miesiąc wię-

zienia, 46 studentów oraz funkcjonariuszów, którzy z nimi współpracowali, zostało usuniętych z uniwersytetu lub też z zajmowanych stanowisk.

NA WIDOKRĘGU POLITYCZNYM.

PREZYDENT RZPLITEJ W SPALE.

Prezydent Rzplitej spędzi święta Bożego Narodzenia w Spale, dokąd udaje się w piątek. Na Nowy Rok powróci Prezydent do Warszawy, a 3-go stycznia uda się do Cieszyna na polowanie.

Premier Rady Ministrów zostanie w Sulejówku.

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Były radca poselski przy Kwirynale, p. Inter obejmie stanowisko naczelnika wydziału w centrali. Zastępcą jego będzie p. Romer, radca przy poselstwie polskim w Wiedniu, powołany do centrali.

Stanowisko radcy poselskiego przy poselstwie polskim w Angorze, obejmie p. Papee.

KARYGODNA SAMOWOLA.

„Gazeta Warszawska Poranna” donosi: „Mamy do zanotowania fakt niewiarogodny. Oto z głęboko religijnej Wilna donoszą, że w jednej ze szkół Nr. 30 przy ul. Dobrej Rady, na czele której stoi p. Wójcik, zniesiono naukę religii w klasach niższych. Rodzice dzieci uczęszczających do tej szkoły wnieśli protest do kuratorium.

KONFISKATA.

Czwartkowe wydanie „Gazety Warszawskiej Porannej” zostało obłożone aresztem za artykuł Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Trochę buda carskie a trochę cesarskie”.

KOMISJA DO SPRAW MNIEJSZOŚCI.

Na trzydniowych obradach komisji do spraw mniejszości narodowych naczelnik wydziału narodowościowego złożył sprawozdanie ze spraw mniejszości. W komisji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Spr. Wewnętrznych. Komisja zatwierdziła szereg spraw aktualnych. Następnie posiedzenie wyznaczone na stało na połowę stycznia 1928 r.

RZĄD Z POMOCĄ DRZYMALE.

Rada Ministrów przyznała Michałowi Drzymale tytułem zapomogi sumę konieczną na zakupienie osady likwidacyjnej. Ponadto Rada Ministrów przyznała stałe dożywotnie uposażenie poacie podhalańskiemu, Władysławowi Orkanowi, matko Jadwidze Rydowej, wdowie po literacie.

Co słyhać na świecie?

— Londyn. — Komitet gospodarczy angielskiego gabinetu ministrów opracował pierwszą część budżetu na rok 1928. Nowy budżet jest o wiele niższy od zeszłorocznego i zamyka się sumą 835 milionów funtów szterlingów. Zdolano poczynić znaczne oszczędności.

— Ateny. — Dzienniki donoszą, że stan zdrowia b. prezesa Rady Ministrów Venizelosa od wczoraj znacznie się pogorszył. Lekarze zabronili choremu przyjmowania wszelkich wizyt.

— Genewa. — W roku bieżącym zaznaczył się poważny wzrost emigracji zamorskiej w Szwajcarii. Mianowicie od stycznia do listopada r. b. wyemigrowało 5.013 osób, czyli o 2.199 osób więcej aniżeli w tym samym okresie w roku 1926.

— Wiedeń. — Wskrtek silnego mrozu, który wczoraj doszedł do 21 stopni C. wciągnął i rury gazowe ponękały w licznych miejscach. Niektóre dzielnice Wiednia są bez wody.

— Ryga. — We wsi Arkadjewce pod Pleskierowem podczas zgromadzenia agitacyjnego komunistów w klubie włościańskim miejscowi chłopci podpalił budynek i podpalili drzwi belkami, aby znajdujący się na zebraniu komuniści nie mogli uciec. Budynek spłonął a w płomieniach zginęło kilkunastu komunistów.

Państwowa nagroda literacka.

Leopold Staff laureatem.

Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 22 grudnia.

W dniu dzisiejszym p. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki zatwierdził wniosek sądu konkursowego w sprawie przyznania tegorocznej państwowej nagrody literackiej Leopoldowi Staffowi, przesyłając na rece jego pismo treści następującej:

„Zawiadamiam pana, że, przychyliając się do wniosku sądu konkursowego, który uznał, że dzieło pana p. t. „Ucho igielne”, jako szczególnie wybitne zjawisko literackie w ciągu ostatniego 3-letnia nie tylko wzbogaca znakomity dorobek poetycki pana, lecz przechodzi też do skarbcza literatury ojczystej przyznaniem panu nagrodę literacką. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za r. 1927. (—) Minister dr. Dobrucki”.

Niekonsekwencje p. Waldemarasa.

Łódź, 22 grudnia.

Zafatwienie zatargu polsko - litewskiego w Genewie rozstrzygnięto jasno i wyraźnie jedną sprawę — formalny „stan wojny” między Polską i Litwą, głoszący od tyłu lat z godnym podziwu uporem przez Kowieńszczyznę. Wybierając pokój p. Waldemarasa oficjalnie stwierdził nierealność pretensyj litewskich do Wilna, te bowiem zakusy „rewindykacyjne” były właśnie powodem kowieńskich dąsów i proklamowania permanentnego stanu wojny z polskim sąsiadem.

Ale logika, jak wiadomo, nie jest busolą postępowania kowieńskich dyplomatów. Po stanowczej a niezaprzeczalnej porażce, poniesionej przed forum Rady Ligi, p. Waldemarasa postanowił się odegrać. To, co wygadywał w czasie swego pobytu w Paryżu, wzbudziło wreszcie niesmak we wszystkich sferach politycznych francuskich. Majaczenia na temat Wileńszczyzny trudno było traktować na serio. Prasa francuska zajęła też stanowisko odpowiednie wobec metnych a kłamliwych wywodów p. Waldemarasa.

Niedość, że sprawa Wilna została definitywnie przesądzona przez decyzję Rady Ambasadorów, kwestjonowanie której jest rękawicą wyzwania, rzuconą mocarstwu sołuszniczemu, lecz równocześnie wyciągnięcie konfliktu polsko-litewskiego na teren genewski uświadomiło opinii europejskiej, jak bezzasadne, jak fałszywe i wprost śmieszne są pretensje litewskie do ziemi Wileńskiej. Wszystkie argumenty historyczne, geograficzne, polityczne, gospodarcze a przede wszystkim etnograficzne przemawiają bez wyjątku na korzyść Polski. Litwini stanowią i ilościowo, i jakościowo najstarszy a najmniej ważki element wśród mieszkańców tego obszaru. Jedynym argumentem, na jakim opierała działalność kowieńscy swe zgoła nieprawdopodobne apetyty, jest układ suwalski z bolszewikami, zresztą zdezwuowany przez tych ostatnich w traktacie ryskim, zawartym z Polską, a więc przedawniony. Zabte, podobne właśnie prawa na jakich politycy kowieńscy opierają swe żądania wobec Wilna, zwykło się nazywać prawem kaduka!

Niekonsekwencje p. Waldemarasa, raz snującego horoskopy rokowań z Polską, drugi raz znów wsiadającego na kulawego konika sprawy wileńskiej, tłumaczyć jednak należy chęcią zaszczytowania swych wewnętrznych przeciwników politycznych. W gruncie rzeczy wśród bezhołwów i nieudolności, cechujących politykę wszystkich dotychczasowych rządów litewskich, jedynym punktem oporu i jedyną „racją stanu” była tylko sprawa Wilna. Krzykiem i propagandą dokoła tej mrzonki pokrywano własne niedołęstwo, rozkład administracyjny i upadek gospodarczy. Obecnie te błędy przeszłości mszczą się nieubłagannie.

Spółeczeństwo litewskie atoli oddawna już było znużone i zrażone wobec tego szowinistycznego maniaczwa i politycznego dyktantyzmu. Wiadomość o zapoczątkowaniu modus vivendi z Polską przyjęto też na Litwie z uczuciem ulgi oraz zadowolenia. Sfery gospodarcze otwarcie wyraziły swą radość. To samo uczynili przedstawiciele miast litewskich, wyniszczonych przez fantastyczną gospodarkę rządu. Ogół miał już dosyć krzykactwa i niepoważnego zaiste porbrzekiwania szabelką maleńkiej, półtoramilionowej Kowieńszczyzny wobec mocarstwowej Polski. Wśród społeczeństwa na Litwie zdaje się coraz bardziej przenikać świadomość, jak katastrofalne skutki przyniosło Litwie owo dotychczasowe

sowe bierne wystugiwanie się egoistycznym interesem Berlina i Moskwy, gotowym przy pierwszej sposobności sprze dać Litwę za realizację najdrobniejszego swego interesu. Natomiast normalizacja

LISTY z PARYŻA.

BOŻE NARODZENIE WE FRANCJI.

(Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”).

Paryż, 20 grudnia.

Przedświąteczny sezon paryski jest w pełni. W śródmieściu, gdzie skupia się luksusowy handel stolicy Francji, ruch ogromny. Niema porównania z ruchem zeszłorocznym, kiedy w wielkich magazynach panowały w grudniu dosłownie pustki. Zwyczajka franka i niepewność jutra sprawiła, że cudzoziemcy nie mieli już wielkiego interesu w kupowaniu, a Francuzi oszczędzali. Ale po rocznym „eksperymentem Poincaré” handel dostosował swe ceny do nowych warunków, a kupujących ogarnął całkowicie nastrój zaufania. Zresztą Francja znów jest najtańszym krajem w Europie, albowiem ceny w ciągu ostatniego roku znacznie spadły. Wskaźnik cen hurtowych wynosił w październiku r. z. 804, a we wrześniu r. b. równał się tylko 613: dla cen detalicznych odnośnie ceny wynosiła 624 i 552. Jeśli porównać koszty utrzymania we Francji i w innych krajach obliczone w złocie, to się okaże, iż w Anglii wzrosły one w porównaniu z kosztami przedwojennymi o 64 proc., w Niemczech — o 45 proc., a we Francji — tylko o 7 proc.

Cóż więc dziwnego, że ruch w sklepach paryskich jest ogromny. Szczególnie w t. zw. „wielkich magazynach”, które urządziły w tym roku bardzo pomyślowe reklamy. Tak np. „Louvre” (ma on ze sławnym pałacem królewskim tyle wspólnego, że znajduje się obok) całą swoją sześciopiętrową fasadę pokrył świetną imitacją fajerków puszczanych z nad Sekwany, wieczorem, w dzień święta narodowego.

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia i we Francji tesknie są oczekiwane przez wszystkich domowników, za wyjątkiem może ojców rodzin. Bo uczta wigilijna jest kosztowna, a „Père Noel” musi coś przynieść i pani domu i dzieciom. Te ostatnie, przed ułożeniem się do snu w wieczór wigilijny, ustawiają swe bućki przy kominku, albowiem w noc Bożego Narodzenia, kiedy „Père Noel” (niby św. Mikołaj) z workiem pełnym zabawek podróżuje po gwieździstym niebie, niema starowinka czasu wchodzić do domów, a zabawki dla grzecznych dzieci spuszcza do mieszkań przez komin... W naszych stronach, jak wiadomo, „gwiazdke” składa niewidzialna ręka u stóp choinki w czasie uczty wigilijnej. Co kraj, to obyczaj.

I uczta wigilijna ma we Francji całkiem inny charakter. U nas, podobnie zresztą jak w Niemczech lub w Anglii, święto Bożego Narodzenia jest w całym tego słowa znaczeniu świętem rodzinnym. Są to dni wesela dla dwojga, która w oczekiwaniu na postne smakołyki — owoce matczynej sztuki kulinarnej — nie rozumie nawet dlaczego rodzice, łamiąc się opłatkami, w zadumę wpadają, dlaczego czasem z ich oczu stoczy się łza... A potem choinka, podarki gwiazdkowe i śpiewanie kolend.

Zupełnie inaczej spędza święta Bożego Narodzenia Francja. Jedynie w rodzinach tradycyjnych i katolickich urządzi się jeszcze uczta wigilijna z nieuniknionym indykiem nadziewanym kasztanami. Kolacja jest suta, wcale nie postna, bardzo ceremonialna. Dzielenie się opłatkami jest nieznaną. Jeśli w domu jest dużo młodzieży — tańczą się po kolacji. Dowodem dużej postępowości jest wyprawna na rozbawione miasto.

Albowiem tradycyjny „réveillon” (wigilja) spędza się po za domem. Tej nocy wszystkie restauracje paryskie robią świetne interesy, wszystkie też zamieniają się na „dancing’i”. Kawiarnie otwarte są całą noc, a T-wo Autobusów uruchamia na „réveillon” specjalne linie kursujące do rana. Na wielkich bulwarach, w noc wigilijna, ruch o 3-ej rano jest taki sam jak o 7-ej wieczorem.

stosunków z Polska jest zasadniczym warunkiem gospodarczego odrodzenia się Litwy, stojącej dziś nad brzegami ruiny.

Ten potężny argument życia i rze-

czywistości musi wreszcie zwyciężyć wszystkie, pokutujące jeszcze upiory nieważności i majaki chorobliwego szowinizmu.

Czesław Gumkowski.

Po parysku „réveillon” spędza się tak: Trzeba przede wszystkim mieć na dwa tygodnie przedtem, nieco „gotówki” aby zamówić dwa fotele w jednym z teatrów oraz stolik w którejś z lepszych restauracji. Najlepiej jest wybrać się na „réveillon” w małym towarzystwie, bo choć znajomości tej nocy zawiera się z łatwością, to nigdy niewiadomo jak się trafi. W dzień wigilijny wdziewa się frak, żona wkłada nową wieczorową suknię (aby się pochwalić przed przyjaciółkami) i jazda „taxi’m” do teatru. Ceny tego wieczoru są podwójne, ale bilety już są!

Po teatrze — restauracja. Na głowę wypada po sto franków, ale i to już jest, na szczęście, zapłacone. Pozostają do zapłacenia spożyte trunki. Trzeboby być ostatnim gamoniem, aby na taki wieczór nie wybrać dobrej restauracji. Nie jest to rzecz bardzo łatwa, wobec mas w zakładów wyglądających z zewnątrz lukusowo, co im nie przeszkadza dawać wewnątrz bylejakie jedzenie. Tu trzeba stanowczo poradzić się starego paryżanina, jeśli się nie jest bywałcem.

Po kolacji, po szampanie, kawie, koniaku i paru tańcach, można oczywiście iść spać do domu. Ale, ponieważ dochodzi dopiero 3-cia, lepiej jest odbyć małe „tournee”. Tej nocy doprawdy warto obejrzeć choćby z zewnątrz „Montmartre”, gdzie od placu Clichy aż do skweiru Anvers drga i kipi wesołe życie. Środek tej dzielnicy — to plac Pigalle. Wszystkie uliczki schodzące stąd ku

wielkim bulwarom pełne są różnokolorowych reklam „dancing’ów”. Wejdźmy do jednego z nich. Muzyczka gra „Halle-luiah”, czyli najmodniejszego „fox-trot’a” panowie i panie, upstrzeni w dziwaczne nakrycia głowy z kolorowej bibułki, tańczą zapamiętale; szampan się perli w kielichach, a w zadymionej atmosferze sali furkoczą serpenty...
Po godzinie, jesteśmy na wielkich bulwarach. Oświetlenie „al giorno”. Ruch automobilowy duży, szerokie chodniki pełne rozbawionych grup. Różnobarwne reklamy oślepiają nas swym rzeźbiwym światłem, zachwalając mydła, zegarki lub czekoladę. Zapach benzyny, zmieszany z mocnymi perfumami pań, jest tej nocy jakiś miłszy... Przed każdą większą restauracją tłum gapiów ogląda wychodzące grupki „réveillon’ujących”, oraz tych, którzy im kolację uprzyjemniłi. Noc wigilijna jest bowiem noca świetnych zarobków dla różnych estradowych artystów.

Podróż po rozbawionym Paryżu kończy się nad ranem na „Montparnasse”, gdzie już od kilku lat wyemigrowała miedzynarodowa paryska cyganeria artystyczna i literacka. „Montmartre” zostawiono „nowobogackim”. Setki malarzy i dziennikarzy tu wieczór i noc wigilijna spędziło, tu za kilkanaście franków ostrwami i szampanem („musującym”) się uraczyło, marząc potem nad filiżanką kawy o swej przyszłej sławie i fortunie...

Kazimierz Smogorzewski.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY. WOLNY WYWÓZ KAPITAŁÓW WE FRANCJI.

„Rzeczpospolita”:

„W ubiegły poniedziałek o godzinie pierwszej po północy, Izba Deputowanych uchwaliła budżet na rok 1928: 42 miljardy 515 milionów wydatków i 42 miljardy 567 milionów dochodów, czyli zaledwie 52 miliony salda, na rachunek których w ciągu całego roku prezes ministrów czynił najrozmaitsze obietniczki wszelakim korporacjom urzędniczym, od pocztarków do profesorów gimnazjalnych! Cyfry powyższe nie przedstawiają jednak całego ciężaru, jaki spada na barki „zwycięcy wielkiej wojny”. Budżet bowiem ogólny nie zawiera pozycji Kasy Amortyzacyjnej, która dysponuje autonomicznymi dochodami z monopolów tytoniowych i podatku spadkowego.

Przy końcu dyskusji, złożył wreszcie p. Poincaré deklarację, o której go oddawna nagabywano, dotyczącą się zasadniczej kwestji stabilizacji i wywozu kapitałów, tak ściśle ze sobą związanych.

Osobiście — rzekł p. prezes rady — dążę w kierunku zmniejszenia zakazu wywozu kapitałów. Lecz w okresie sanacji rząd musi wybrać odpowiedni moment, w ścisłym kontakcie z Bankiem Francuskim. Proszę Izbę, aby pozostawiła rządowi inicjatywę w tym względzie. Jest to kwestja zaufania.

Tych kilka słów pozwala wywnioskować, iż p. Poincaré przewiduje stabilizację na krótki czas po wyborach, a co za tem idzie, wolny wywóz kapitałów. Oczywiście, moment ten nastąpi, o ile wynik wyborów zezwoli na prowadzenie dotychczasowej linii polityki finansowej, albowiem większość kartelowa, obarczona socjalistycznym projektem daniny (która w Polsce tak mierny dała rezultat), nietylko nie zezwoli na logiczny rozwój wzmiankowanej polityki, lecz prawdopodobnie za-prześci dotychczasowe zdobycze na tem polu”.

ODEZWA SFER GOSPODARCZYCH.

„Kurjer Polski”:

„Odezwa przedstawicieli kół gospodarczych wszystkich ziem Rzeczypospolitej jest poważnym manifestem przedwyborczym, po liście paster-skim i obok niego najpoważniejszym i dlatego znamienym, iż nie wychodzi z łona żadnej partii politycznej, ale jest wyrazem myśli poważnego ugrupowania, łączącego w sobie przedstawiceli

różnych kierunków i obozów politycznych. Dobrze się stało, że kół te głos zabrały, a był już czas po temu, aby gospodarcze sfery polskie wyowiedziały się w przededniu tej chwili dla rozwoju państwa i losów narodu tak ważnej.

Należy dotrzeć do źródła zła, spojrzeć mu w oczy śmiało i pomyśleć o środkach zaradczych. Nie jest przyczyną tego zła polski „duch społeczny” bo, jak w odezwie czytamy, „cechuje go przeciętne zgodność, rozwaga, cierpliwość, umiarkowanie, tolerancja”. Nie tu więc tkwią niebezpieczeństwa dla rozwoju życia gospodarczego w Polsce. Nie bez racji dopatruje się ich odezwa w naszych wadach ustrojowych, które krytykuje, wysuwając w tej dziedzinie zasadnicze postulaty zmiany, których omówieniu i rozważeniu poświęcimy następny artykuł”.

„Nasz Przegląd”:

„Podnosząc Izbie Wyższej do godności równorzędnego ciała z Izby Deputowanych „sfery gospodarcze” pragnęłyby obrócić Senat w organ przyboczny rządu, uchylając całkowicie dotychczasową zasadę powszechnych i bezpośrednich wyborów.

Izba Wyższa miałaby się składać z delegatów organizacji gospodarczych i zawodowych, czyli specjalnie dobranych reprezentantów przemysłstwa, wielkiego przemysłu, bankowości i handlu; po za tem weszliby do Senatu wrytyści wyznaczeni przez wyższe duchowieństwo i wyższe uczelnie, wreszcie rząd mógłby sobie zabezpieczyć odpowiednią większość w Izbie Wyższej zapomocą nominowania pewnej liczby oddanych mu zwolenników.

Sejm zostałby w takim razie zepchnięty do rzędnej roli ciała doradczego, nieposiadającego faktycznie żadnej możliwości skutecznego sprawowania kontroli parlamentarnej, podczas gdy Senat, ukonstytuowany wedle wzorów zaczerpniętych z ustroju napoły absolutnych monarchii miałby służyć hamulec przeciwko „dziwolagom” prawodawczym wybranego przez całą ludność Sejmu.

W odezwie „sfer gospodarczych” nazywa się to „uzupełnieniem obrazu”, jaki daje powszechne prawo wyborcze. W życiu państwowym znamy jednak bardziej dosadną terminologię dla tego rodzaju zamachów na elementarne podstawy ustroju demokratycznego - parlamentarnego.

Trudno sobie doprawdy wyobrazić, aby obóz sanacyjny zaakceptował reakcyjny program „sfer gospodarczych”, albowiem musiałby wtedy rozpetać najostrejszą walkę klasową o nieobliczalnych wprost następstwach”.

Ci, którzy sławę polskiego imienia szerzą..

Wywiad wiedeńskiego korespondenta „Kurjera Łódzkiego” z Janem Kiepurą, Ludomirem Różyckim, Igo Symem i Bronisławem Hubermanem.

Co mówi Kiepura o krytykach i prasie? Kiepura o swoim pierwszym nauczycielu Leliwie. Dalsze plany artysty. Najnowszy triumf Kiepury w Operze Państwowej. „Młyn djabełski” Ludomira Różyckiego. Igo Sym o polskim filmie. „Warszawska cytadela”. O propagandę literatury polskiej. Bronisław Huberman o wiecznym pokoju.

(Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”).

Wiedeń, w grudniu.

w) Rok mija od chwili, gdy Jan Kiepura po raz pierwszy zaśpiewał w Operze Państwowej w Wiedniu. Był to niesłychany triumf artysty: jednym występem zdobył sobie stolice naddunajską, która jeszcze dziś pozostała międzynarodową metropolją sztuki a specjalnie muzyki.

Wszakżeż z najdalszych krańców świata ściągają artyści do Wiednia, by tu wystąpić z koncertem, gdyż dobre recenzje prasy wiedeńskiej mają następnie doniosłe znaczenie w dalszej karierze śpiewaka.

Wszakżeż sławna Maria Jeritz, przyznała niedawno w wywiadzie z amerykańskimi dziennikarzami, że jej powodzenie w Ameryce oparte było jedynie na jej sławie zdobytej w Wiedniu.

Nie jest naimniejszą przesadą jeżeli stwierdzić, że do najpopularniejszych dziś osobistości w Wiedniu należy Jan Kiepura.

Niema prawie dnia, by nie pisały o nim dzienniki, najmniejsza anegdota o nim, byle jakiś szczegół z jego życia żywo interesuje czytelników, a ilustrowane piśma nie wydają prawie numeru bez podobizny naszego znakomitego rodaka. Tak np. jeden z najważniejszych tygodników literackich „Die Bühne” poświęca dwie pełne kolumny Kiepurze, fotografując go w kilkunastu pozycjach, a to jak rano wstaje, jak zajada śniadanie, jak telefonuje, jak się ubiera do próby, jak wsiada do auta i t. d..

Nie może się też Kiepura opędzić dziennikarzom: wszyscy pragną z nim wywiadu, bo wiedzą, że czytelnicy czekają na jakiegokolwiek wynurzenia polskiego artysty.

Popularność artysty idzie tak daleko, że nawet w pierwszorzędnym hotelu „Grand” gdzie mieszkał długi czas artysta, nazwano „Pieczęć a la Kiepura” w sklepach galanteryjnych zdobyć można krawatki „a la Kiepura” i t. d.

Myliby się jednak czytelnik, sądząc, że to wszystko sprawia naszemu artyście przyjemność. Zadużę mu już tej popularności. Studuję Kiepurę od chwili jego przyjazdu do Wiednia. Miałem najlepszą możliwość, gdyż poznałem go w Dziedzicach w sierpniu ub. roku kiedy to po raz pierwszy wyjeżdżał Kiepura za granicę. Nigdy nie zapomnę jego entuzjastycznego, młodzieńczego wprost zachwyty kiedy poraz pierwszy, znalazł się po za kordonem zagranicznym. Wyjeżdżał z wielką dozą pewności siebie, do Paryża — ale zatrzymał się w Wiedniu.

Te wszystkie wspomnienia jak żywe stanęły mi wczoraj przed oczyma kiedy odwiedziłem Kiepurę, z nim pogawędziłem i kochanym czytelnikom napisać o dalszych planach naszego artysty, który sławę polskiego imienia szerzy.

W wspaniałych apartamentach przy Friedrichstrasse nr. 2, zamieszkał nasz wybitny rodak. Nietylko obrazami ale nieskończoną ilością wienców zdobne są ściany mieszkania Kiepury.

— Gdy chcemy spokojnie porozmawiać, muszę odstawić telefon — zaczyna mistrz Kiepura. W istocie opowiada mi sekretarz Kiepury, że cały dzień telefon w ruchu. Wielbiciele, wielbicielki których chyba nikt nie zliczy dzwonią, rozmaite dyrekcje koncertowe, instytucje dobroczynne dzwonią — dziennikarze nie dają spokoju.

— Nieraz chciałbym uciec od tego gwaru, hałasu, krzyku... Chciałbym zamknąć się w sobie, dobrą przeczytać książkę, pogawędzić swobodnie o kraju... Sława ma także swoje ciężary...

— Wśród wielu ludzi których kochać i cenić się nauczyłem i do których jestem niezmiernie przywiązany, pierwsze miejsce zajmuje mój nauczyciel Leliwa. Kiedy widzę go przy sobie, stają przedemną chwile mojej młodości, moje pierwsze porwy i dążenia... Znalazłem w nim człowieka, który mnie zrozumiał. Wycho-

dze z założenia, że artysta zawsze powinien się uczyć, nie wolno mu poprzestawać w pracy nad sobą. To też w lecie tego roku mimo moich występów w Londynie, Paryżu, Berlinie, mimo iż nowe kontrakty otwierały mi wrota największych teatrów światowych, zapomniałem dalej pracować nad sobą. Zaprosiłem mojego kochanego profesora Leliwę, który przybył do mnie do Kaltenleutgeben, cichej miejscowości kuracyjnej pod Wiedniem. Tu przerabiałem z nim „Cud Hellany”. W październiku bawił tu znowu Leliwa i byłem szczęśliwy mając go przy sobie.

— W istocie rola pańska „Nieznajomego”...

— Chce mi pan może mówić o entuzjastycznych głosach prasy? Proszę mi wierzyć, że zadowolenie większe sprawia mi poczucie i pewność że rolę odtwożyłem, że wzięłem się w nią. Krytycy wiedeńscy, z których nie jeden w początkach kładł mi cienne pod nogi, dziś naturalnie z innymi mną hymny pochwalne. Najlepszym krytykiem jest publiczność. Na chwilę zadumał się Kiepura.

— Widzi pan, nieraz zastanawiałem się nad dola polskiego artysty. Może posiadać najlepsze walory, najszlachetniejszy zapał, zdolności — w kraju trudno mu będzie osiągnąć szczyt sławy — bez stempla zagranicznego.

Weszło to już u nas jak w regule, że artysta musi w obcym świecie szukać uznania, potem dopiero, gdy zagranicą go uzna, powraca do kraju jako „wielki artysta”.

— Czy mógłbym wiedzieć o dalszych planach pańskich?

— Muszę jeszcze jakiś czas zostać w Wiedniu, gdzie nadal grać będę „Nieznajomego” w „Cudzie Hellany”. W grudniu śpiewam w Gdańsku na rzecz Funduszu Zapomogowego Słuchaczy politechniki. Święta spędzę u moich najukochańszych rodziców. Już dzisiaj ciesze się na to... A potem do Mediolanu a dalej... za ocean.

Dzwonek przerwał nam miłą rozmowę.

— O jaki miły gość — rzekł Kiepura z radością, witając się serdecznie z autorem „Casanowy” Ludomirem Różyckim.

Niedawno ogłosiłem w „Kurjerze Łódzkim” wywiad z sławnym naszym kompozytorem. Właśnie powrócił z Katowic, gdzie był obecnym na premierze swej opery i wyraża się z ogromnym zadowoleniem o wykonaniu jako też o operze katowickiej.

— Może mistrz będzie łaskaw powiedzieć co nowego czytelnikom „Kurjera Łódzkiego”?

— No chyba, że opera „Młyn djabełski” o którym panu już niesamowite historie opowiadałem jest na ukończeniu. Może jeszcze w tym sezonie wystawiony będzie w kraju. Równocześnie grać go będą w Monachium i Berlinie.

— A „Pan Twardowski”?

— Wiedeńczycy urza niezadługo mój balet na scenie „Opery Państwowej”. Nie stęty, Kiepura chyba tylko w roli widza... Bo w balecie, choć przy jego genialnych zdolnościach... Kto może wiedzieć — mówić z jowialnym, wiecznym mu towarzyszącym uśmiechem — znakomity nasz kompozytor.

Mistrz Kiepura spostrzegł, że notuje... — Robi pan, panie redaktorze, jak widzę, masowy wywiad. To poczekaj pan jeszcze chwilę, zaraz tu wpadnie Igo Sym. Pojedziemy razem oglądać go do „Tingel-tangelu”. Ale naturalnie tylko na ekranie... Ostatnia bowiem sztuka, w której wystąpił nosi tytuł „Tingel-Tangel”.

Gospodarz domu stara się, aby oczekiwanie nie było nużące, służba stawia doskonały koniaczek francuskiej marki i a la Hawelka nikantne kanapki, opowiada dalej anegdotki, z tryskającym humorem, bo humor to nieodstępny towarzysz znakomitego śpiewaka który zdaje się nie ma powodów do smutku.

Nie czekałem daremnie. W istocie zjawia się Igo Sym. Jak zawsze, śpieszy

się, wydaje się, że ta gwiazda, która na horyzoncie filmowym zajaśniała taką chwałą, nigdy nie ma czasu. Szybko mówi, jakby mu szkoda było czasu na powolniejsze rzucanie słów.

— Gratuluję nowego sukcesu. Znowu jest pan na ustach całego Wiednia.

W istocie nowy film dał niesłychane pole do popisu naszemu rodakowi, prasa fachowa podkreśla, że artysta przeszedł sam siebie.

— Schascha przygotowuje nowe dwa dramaty. Najbardziej cieszę się na „Warszawską Cytadelę”. Doskonała przeróbka filmowa zapozna zagranicę z głębokim, wspaniałym utworem Zapolskiej. Myślę wogóle nad tem, że cały szereg naszych powieści możnaby przerobić na ekran. W ten sposób zaczęliśmy propagować literaturę. Być może, że szereg polskich artystów weźmie udział w tym filmie.

— Słyszę, że już tylko kilka miesięcy pozostaje pan w Wiedniu?

— Tak, zdaje się najdalej na wiosnę, jadę jak już panu może z dzienników wiadomo do Hollywood. Propozycję z wieloma stron. Wybierać tylko. Przedtem jeszcze na kilka tygodni zatrzymam się w Berlinie — mówi Sym — gdzie zawarłem umowę i wystąpię w jednym filmie.

Z wielkim uznaniem mówi następnie Sym o usiłowaniu polskiej filmowej wytwórczości, zmuszonej jeszcze walczyć z wieloma brakami. Sym wierzy w pokonanie tych trudności i ufa w rozwój polskiej sztuki kinematograficznej.

Jest jeszcze artysta polski, którego nazwisko ściera tłumy do sali koncertowej, ulubieniec nietylko Wiednia, ale całej Europy. To Bronisław Huberman.

Czytelnicy „Kurjera Łódzkiego” przypominają sobie zapewne wywiad, który drukowałem na szpaltach „Kurjera” z Hubermanem o „Pan-Europie”. Wybitny nasz artysta nietylko oddaje się sztuce, ale wypieścił w swej duszy sen o wiecznym pokoju i pracuje bardzo intensywnie nad jego urzeczywistnieniem.

Ostatni jego koncert był prawdziwym triumfem. Prasa nazywa rodaka naszego najlepszym skrzypkiem świata.

Mieszka Huberman w wspaniałym pałacu Hetzendorfa. Mieszka z siwą matką, którą ogromną otacza miłością.

Czytelnikom, którym powtórzyłem rozmowę z trzema wielkimi naszymi artystami, donoszę, że w przyszłym tygodniu będę u Bronisława Hubermana i wywiad z naszym znakomitym rodakiem za kilkanaście dni przeczytacie.

Roman Hernicz.

Ludzkość w poszukiwaniu zagubionej duszy.

Rady i przestrogi medrców Wschodu.

Okakura, Ghandi, Rabindranath Tagore i Ku-Hung-Ming. Biały i żółty świat. Paradoxy małżeństwa w Chinach. Ideał kobiety.

w) „W materialistycznej pogoni za dobrami doczesnymi zubożyliśmy swą duszę i ową normę moralną, która jest jednako potrzebna dla człowieka i dla państwa”.

Temi oto słowy, zdawałoby się, przemawiają dzisiaj do nas biali ludzie, czterej sędziwi i dostojni myśliciele dalekiego Wschodu: Okakura, Ghandi, Rabindranath Tagore i Ku-Hung-Ming. Wszyscy oni — każdy tylko na swój sposób — stwierdzają to zgodnie i nawołują „biały świat”, aby wszedł w siebie, obudził swe sumienie i odzyskał swą dawną, utraconą wiarę — bez czego grozi mu niechybna katastrofa zupełnego upadku moralności i wszelkich wartości duchowych.

Wśród tej czwórki filozofów wschodnich wysunął się na czoło Chińczyk Ku-Hung-Ming, jako trafny krytyk tej anarchii duchowej, która obejmuje Europę. Nie tu miejsce na szczegółową analizę wywodów tego głębokiego myśliciela. Kto by chciał je poznać bliżej odsyłamy go do książki „Duch narodu chińskiego” — która świeżo się pojawiła w polskim tłumaczeniu. I wybieramy zupełnie świadomie najdrastyczniejszy może temat z całego dzieła: obronę przez Ku-Hung-Minga wielożoności, a raczej prawa, pozwalającego Chińczykom wprowadzania do swego domu zupełnie oficjalnych nałożnic, po za zawsze jedną prawną żoną. Ku-Hung-Ming twierdzi, że zwyczaj ten jest w Chinach wynikiem pojęcia, jaki tam istnieje o ideale kobiety. Ideałem tym jest kobieta, która żyje wyłącznie z zaparciem się siebie dla swego męża. To zaparcie się kobiety chińskiej jest wyni-

ktem znowu pojęcia, że „nie ma siebie”, co stało się podstawą religijną jej całej psyche, zupełnie tak samo znowu, jak religia wierności państwu jest podstawą psychiki mężczyzny.

Wydać się to może dziwnem Europejczykowi, ale tak właśnie jest: chińska religia u mężczyzny wyraża się w ich wieropoddańczości państwu, zaś u kobiety w samozaparcie się dla rodziny. I to sprawia, że kobieta tam nie czuje się obrażoną, gdy mał bierze sobie nałożnicę, zresztą nigdy inaczej, jak z zezwolenia, a często nawet wyboru samej żony. Ale trzeba też wiedzieć, że w Chinach kobieta, wychodząca zamaż nie zawiera legalnego małżeństwa z mężczyzną: wchodzi tylko do jego domu, a umowę matrymonialną zawiera dopiero z rodziną męża. Celem małżeństwa jest danie dalszego ciągu rodzinie, a poprzez nią służenie państwu, gdyż konfucjanizm jest właściwie nie religią w sensie służenia Boga, lecz tyko w sensie służenia państwu. W dodatku jest religią honoru i obowiązku.

Wydać się to nam wszystko musi paradoksalnym i wyznać trzeba zupełnie niemożliwym do pojęcia. A jednak na tym paradoksie Chiny żyły prawie 3000 lat i wystarczał on im dla posiadania tego samego poczucia trwałości i etyki, jakie daje każda inna religia. Ku-Hung-Ming nawołuje do wejścia w siebie, do odnalezienia swej zagubionej duszy, która, jego zdaniem — odnaleziona być może dla Europy tylko w rozwinięciu postulatów chrześcijaństwa, a dla Azji tylko w nawiązaniu do przeszłości swej myśli fi-

lozoficznej. Ale jak biali nic pożywnego dla siebie ze Wschodu wziąć nie mogą, tak i Azjaci z Zachodu nic pożytecznego duchowo nie zacerpna...

Tak myśli p. Ku-Hung-Ming, może zbyt przedko załatwiający się z substancjalną jednością całego rodzaju ludzkiego.

3 lub 4 pokoje

z wszelkimi wygodami w śródmieściu poszukiwane od zaraz.

Oferty sub „Natychniam” w administracji. Pośrednicy požądani. Wszelkich informacji udziela Nr. tel. 108 lub 60-80.

Książka

jest zawsze mile widzianym i cennym podarunkiem. — — —

Odpowiedni wybór znajduje się w księgarni „Czytaj”, ul. Narutowicza № 2, róg Piotrkowskiej.

Co dzień niesie?



DZIS: Wiktorij P.
 IUTRO: Irminy P.
 —
 Wschód słońca 7.43
 Zachód słońca 15.28.
 Wschód księży 7.45.
 Zachód księży 15.26.
 Długość dni 08.08.
 Ubyło dnia 8.45.

NABOŻEŃSTWA ŚWIATECZNE W KOŚCIOŁACH EWANGELICKICH W ŁODZI.

W czasie świąt Bożego Narodzenia odprawione zostaną nabożeństwa w języku polskim w kościołach ewangelickich w następującym porządku:

W sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 15-ej nabożeństwo polskie w kościele św. Trójcy

W pierwszy dzień świąt, dnia 25 b. m. o godz. 12 w południe w kościele św. Jana.

W drugi dzień świąt dnia 26 b. m. o godz. 12 w południe w kościele św. Trójcy.

Wieczery wigilijne w miejskich instytucjach Wydz. Opieki Społecznej.

Wzorem lat ubiegłych, w dniu 24 b. m., w Miejskich Instytucjach, podległych Wydziałowi Opieki Społecznej, będzie urządzona tradycyjna wieczerza wigilijna dla personelu oraz pensjonarzy, według następującego planu:

O godz. 2-ej po poł. w internacie dla chłopców przy ul. Nawrot 93;

o godz. 2 i pół po poł. w II Domu Wychowawczym, przy ul. Karolewskiej 51;

o godz. 2 i pół po poł. w Domu Pracy dla mężczyzn, przy ul. 28-go P. Strz. Kaniowskich 32;

o godz. 3-ej po poł. w Domu Pracy dla kobiet, przy ul. Cmentarnej 10-a;

o godz. 3-ej po poł. w III Domu Wychowawczym, przy ul. Kopernika 51;

o godz. 4-ej po poł. w Domu Starców i Kalek Chrześc., przy ul. Narutowicza 60

o godz. 4 i pół po poł. w Domu Starców i Kalek, przy ul. Wiznera 25/27;

o godz. 5-ej po poł. w I Domu Wychowawczym, przy ul. Tramwajowej 15;

o godz. 6-ej po poł. w V Domu Wychowawczym, przy ul. Sienkiewicza 67.

W wyżej wymienionych instytucjach celem przełamania się opłatkami — obecni będą członkowie prezydium Magistratu oraz kierownicy Wydziału Opieki Społecznej.

Z ESTRADY.

Robert Casadesus.

W ubiegły wtorek odbył się drugi koncert Casadesusa; możność bliższego zapoznania się z tym świętym artystą nie zatarła uroku, jaki wywarł gra swoją na pierwszym koncercie, lecz przeciwnie przez utrwalenie wszystkich wrażeń dodatnich, jakby je jeszcze spotęgowano.

Program koncertu był ciekawy i nieprzeciętny. Z rzadko obecnie grywanych w oryginale kompozycji klasyków francuskiego Rameau i Couperina stworzył Casadesus nienawykłe, bardzo stylowe — ale jednocześnie pełne życia, polotu i poezji miniaturowe obrazki. Jeden z wzorów realistycznej programowości „Le Rappel des Oiseaux” był pod względem maestrii wykonania niedoścignionym wprost ideałem. Kreisleriana Schumann'a trudna do wczucia się i wzbudzenia zainteresowania z estrady była pod każdym względem świetnie ujeta, jako artystyczna koncepcja wszystkich charakterystycznych właściwości epoki romantyzmu. Jedynie wielka intuicja artystyczna w połączeniu ze znajomością technicznego opanowania dać może tak proste a właśnie dlatego tak głębokie wyprowadzenie rozlewnej a szlachetnej linii melodyjnej właściwej Schumannowi a jednocześnie zdobywać się na taki żywiołowy rozmach w momentach „wzlotów”. Przebogate możliwości efektów kolorystycznych dał nam Casadesus w trzech obrazach Debussy'e-

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Pabjanicach.

Niepochebny wynik lustracji wojewódzkiej.

Nasz korespondent warszawski donosi:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało Radę Miejską w Pabjanicach i poleciło wojewodzie łódzkiemu zarządzenie nowych wyborów.

Rozwiązanie Rady pozostaje w związku z wynikiem lustracji, przeprowadzonej przez Urząd Wojewódzki.

Wykonywanie wyroków śmierci przez powieszenie.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

W „Dzienniku Ustaw” z dnia 19-go b. m. zamieszczone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 13 grudnia r. b. o wykonywaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne.

W myśl art. 1-go tegoż rozporządzenia wyrok śmierci wydany w postępowaniu zwyczajnym lub doraźnym przez sąd karne powszechny wykonywa się przez powieszenie. Art. 2-gi przewiduje, iż w postępowaniu doraźnym na obszarze stanu wojennego lub stanu wyjątkowego, minister sprawiedliwości może w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zarządzić w drodze rozporządzenia wykonywanie kary śmierci także przez rozstrzelanie.

Omańiane rozporządzenie uchyla jednocześnie wszelkie dotychczas obowiązujące przepisy, nakładające na władze wojskowe obowiązek wykonywania wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne. Wchodzi ono w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu.

Na straży interesów konsumenta.

Władze miejskie nie godzą się na podwyższenie taryfy w rzeźniach.

W związku z poparciem groźbą strajku żądaniem Zw. Zawodow. „Praca” co do 25 proc. podwyżki płac dla robotników Rzeźni Miejskiej, co zdaniem rzeźni musiałoby pociągnąć za sobą podwyżkę taryfy za ubój bydła i zwyczajnie cen mięsa, Magistrat — po zbadaniu przez specjalnego kontrolera stanu finansowego rzeźni — zwołał wczoraj konferencję w sprawie wspomnianych żądań podwyżkowych.

W konferencji której przewodniczył p. wiceprezydent Rapalski, wzięli udział przedstawiciele Zw. Zawod. „Praca”, Rzeźni Miejskiej i Bałuckiej oraz Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich.

Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciel Magistratu oświadczył, że władze miejskie stoją na straży interesów

konsumentów i nie mogą się zgodzić na podwyżkę taryfy, — przedstawiciele dyrekcji uboju rzeźni zaproponowali udzielenie 10 proc. podwyżki. Delegaci Zw. Zawod. „Praca” uzależnili przyjęcie tej propozycji od opinii walnego zebrania.

Należy zaznaczyć, że konferencje w sprawie żądań podwyżkowych robotników rzeźni zwoływał Magistrat już kilka razy, celem uwzględnienia w miarę możliwości postulatów pracowniczych przy utrzymaniu jednak dotychczasowej taryfy za ubój bydła. Po za tem Magistrat, wchodząc w sytuację materialną pracowników rzeźni wypłacił im narówni z innymi kategoriami pracowników miejskich jednorazowy zasiłek świąteczny.

Zapowiedź strajku kierowców taksówek.

Ostry zatarg na tle braku ciepłej odzieży.

Związek szoferów taksówek łódzkich wystosował do pracodawców żądanie zapatrzenia kierowców w ciepłą odzież zimowa. Na skutek powyższego wezwania przybyło onegdaj do lokalu związku kilku właścicieli taksówek w celu odbycia konferencji z pracownikami. Okazało się jednak, że przybyli oni w imieniu swem własnym, nie reprezentując ogółu pracodawców.

Taki sposób zachowania się wywołał silne rozgoryczenie wśród szoferów, którzy zdecydowali się przystąpić do strajku w święta Bożego Narodzenia. Niezależnie od tego udała się wczoraj do Komisariatu Rządu na m. Łódź delegacja szoferów, która przedstawiła całokształt zatargu z pracodawcami, oświadczając, że o ile Komisariat Rządu nie wpłynie na pracodawców, to strajk taksówek jest niemiunikow. W odpowiedzi p. komisarz rządu oświadczył, że dziś wezwie właścicieli taksówek na konferencję i będzie się starał zatarg zlikwidować. (p)

Walka z epidemią pożarów w Łodzi.

Powołanie do życia 4-ch komisji przeciwpożarnych.

Wobec mnożących się w przerażającym sposób pożarów w domach mieszkalnych i fabrykach w Łodzi komisarz rządu p. Strzebiński na skutek raportów komendanta policji p. Niedzielskiego zwołał wczoraj konferencję w celu omówienia przyczyn klęski pożarowej oraz środków zaradczych. W konferencji tej udział brali: p. komisarz rządu, komendant straży ogniowej dr. Alfred Grohman, komendant policji m. Łodzi podinspektor Niedzielski, naczelnik wydziału administracyjnego województwa p. Dychdalewicz, naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Berliner oraz przedstawiciele wydziałów przemysłowego i robót publicznych Urzędu Wojewódzkiego. Obrady zajął komisarz rządu p. Strzebiński, który wskazał, że pożary w ostatnich czasach w Łodzi nabierają cech katastrofalnych. W celu uchronienia ludności przed tą klęską należałoby powołać do życia stałe komisje przeciwpożarowe. Zadaniem komisji tych byłoby zwiedzanie wszystkich istniejących na terenie Łodzi fabryk, składów, kin, teatrów i domów mieszkalnych w celu sprawdzenia czy wyposażone są one w odpowiednie środki przeciwpożarowe.

Po przemówieniu p. komisarza rządu rozwinęła się dyskusja, w wyniku której uchwalono powołać do życia 4 komisje

Pamiętaj o zakupie!

Wina i likieru

na stół wigilijny w firmie

T. WAGNER

ul. Piotrkowska № 101.

NOWY KOMORNIK W ŁODZI.

Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Stefan Bełżyński, zarządzeniem swym z dnia 21 grudnia 1927 r. mianował dotychczasowego sekretarza sądu pokoju 5 okręgu m. Łodzi p. Stanisława Stopczyńskiego, komornikiem przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, powierzając mu 9 rewirów egzekucyjnych na m. Łódź.

NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Ukazał się Nr. 13 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” i zawiera m. m. treść następującą:

Rozporządzenie rady ministrów w sprawie statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych, o należnościach za dostarczanie wojsku kwatery przejściowe i nagie oraz za ich urządzenie, opalanie i oświetlanie, przedłużające moc obowiązującą przepisów, dotyczących zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, o zaliczeniu gruntów na poczet wykonania wykazu imiennego na rok 1927;

rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie włączenia nowych powiatów do okręgów wyborczych i

obwieszczenie ministra skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu statutu Banku Polskiego.

PROJEKT ZNIESIENIA ŚWIADCTW KWALIFIKACYJNYCH.

Wkrótce zrealizowany zostanie projekt zniesienia świadectw kwalifikacyjnych, niezbędnych przy otrzymaniu paszportu zagranicznego. Urzędy wystawiające paszporty, będą w każdej chwili w drodze telefonicznej zapytywać odnośnie urzędu śledczego w sprawie lojalności i moralności danej osoby. Ewentualne zniesienie świadectw kwalifikacyjnych nastąpi w końcu stycznia 1928 r.

„GWIAZDKA” W WIEZIENIACH.

Patronat Opieki nad więźniami, którego przewodniczącym jest J. E. ks. biskup Tymieniecki, dorocznym zwyczajem przygotowuje gwiazdkę dla więźniów. Prócz tego J. E. ks. biskup Tymieniecki w dniu 24 b. m. t. j. w dzień wigilijny będzie wzywał więźniów i rozdawał podarki więźniom. (p)



PRZEDSTAWICIELE SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO W WARSZAWIE.

Podczas pobytu w Warszawie w dn. 20 i 21 b. m. pp. prezes Holzgreber, prezydent Ziemiński i wiceprezydent dr. Wielniński złożyli w imieniu zarządu m. Łodzi oficjalne wizyty pp. wicepremierowi dr. Bartłomiu oraz ministrowi spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiemu.

Prezydent Ziemiński i wiceprezydent dr. Wielniński odbyli w Ministerstwie Skarbu oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego szereg konferencji, których tematem były najbardziej pilne: aktualne sprawy samorządu m. Łodzi. W szczególności omawiano kwestię przyspieszenia pomocy finansowej rządu na akcję zapatrzenia bezrobotnych m. Łodzi w żywność i opał, sprawę pożyczki kanalizacyjnej na rok przyszły oraz kredytów budowlanych na walkę z głodem mieszkaniowym.

Dodatkowe wypłaty za- silków dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w piątek, dnia 23, i w sobotę, dnia 24 b. m., odbędą się w biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego dla bezrobotnych wypłaty dodatkowe zasiłków ustawowych i zapomóg doraźnych za okres od dn. 19 do 25 b. m. tym bezrobotnym, którzy już pobrali zasiłki i zapomogi za okres od dn. 12 do 18 grudnia r. b. w dniach 19, 20 i 21 b. m. według następującego porządku:

Piątek, dnia 23 grudnia: I biuro obw. Bazarna 5 i II biuro, Rokicińska 10/12 — ci bezrobotni, którzy otrzymali zasiłki i zapomogi w poniedziałek, dnia 19 b. m.; III biuro obw., ul. Żeromskiego 74/76 — ci bezrobotni, którzy otrzymali zasiłki we wtorek, dnia 20 grudnia r. b.

Sobota, dnia 24 grudnia: I biuro obw., ul. Bazarna 5 — ci bezrobotni, którzy otrzymali zasiłki i zapomogi we wtorek, dnia 20 i w środę dnia 21 b. m.; III biuro obw., ul. Żeromskiego 74/76 — ci bezrobotni, którzy otrzymali zasiłki i zapomogi w środę, dnia 21 grudnia r. b.

PRZESZKOLENIE FUNKCJONARZ- SZÓW WIEZIENNYCH.

W myśl rozporządzenia Min. Sprawie-
liwości w Łodzi otwarte zostały kursy
przeszkolenia niższego personelu więzie-
nego. Komendantem szkoły został na-
czelnik Eugeniusz Umgelter. Egzaminu
ostatecznego odbędą się w styczniu. (p)

Z MIEJSKICH KUCHEN DLA BIED- NYCH.

Wydział Opieki Społecznej podaje do
wiadomości, iż w piątek, dnia 23 b. m.,
wielki świąteczny obiad dla biednych
będą wydane w kuchniach miejskich
kuchnie dla biednych będą nieczynne.

Natomiast w wigilię świąt, t. j. w so-
botę, wszystkim korzystającym z obia-
dów będą wydane podwójne obiady oraz
dodatkowo każdy konsument otrzyma po
100 gr. świątecznej kielbasy i 250 gr. stru-
czi. Konsumentom I kuchni dla intelligen-
cji w parku im. H. Stenkiwicza zostanie
w sobotę wydane w zamian niedzielny
obiad po 200 gr. świątecznej kielbasy
oraz po dwie bułki.

TELEFONY WYDZIAŁU GOSPODAR- CZEGO I PLANTACJI MIEJSKICH.

W związku z podziałem agend Wy-
działu Gospodarczego z dniem 22 b. m.
następujące telefony obsługują:

18 - 23 — gabinet p. ławnika Wydzia-
łu Gospodarczego, Wł. Adamskiego;
68 - 38 — gabinet p. ławnika Wydzia-
łu Plantacji Miejskich, A. Harasza;
18 - 14 — gabinet p. naczelnika Wy-
działu Gospodarczego i naczelnika Wy-
działu Plantacji Miejskich;
3 - 27 — biuro Wydziału Gospodar-
czego.

PRZEDŁUŻENIE OKRESU ZASIŁKO- WEGO NA STYCZEŃ.

Przychylając się do wniosku Zarządu
Głównego Funduszu Bezrobocia, p. mini-
ster pracy i opieki społecznej wydał za-
rządzenia, na zasadzie których bezrobotni
pracownicy umysłowi i robotnicy, którzy
do dnia 31-go grudnia b. r. wyczerpali lub
wyczerpują okres zasiłkowy z tytułu ak-
cji ustawowej, będą mogli pobierać zasił-
ki w ciągu dalszych 4 tygodni. Zarządze-
nia te w stosunku do pracowników umy-
słowych dotyczą: st. m. Warszawy oraz
szeregu powiatów w województwach:
warszawskim łódzkim, kieleckim, kra-
kowskim, wileńskim i śląskim.

Dnia 22 grudnia r. b. o godz. 11-ej rano po długich i ciężkich cierpie-
niach zasnęła w Bogu opatrzona Św. Sakramentami nasza kochana siostra

ś.†p.

Bronisława Falecka

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi 24 grudnia o godz. 10-ej
rano ze szpitala Ewangelickiego, Północna 42 na stary cmentarz katolicki,
o czym zawiadamiają

Brat i siostry.

Wszystkim, którzy okazali nam w jakikolwiek
sposób współczucie z powodu śmierci naszego
najukochańszego syna, brata, szwagra i wujka

ś.†p.

Władysława-Junoszy Zdrojewskiego

składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Zolała Matka i Rodzina.

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY W PO- DATKOWYCH KOMISJACH SZACUN- KOWYCH.

Izba Skarbowa łódzka informuje, że z
końcem roku podatkowego przeprowa-
dzone zostaną wybory uzupełniające
członków komisji szacunkowych i odwo-
ławczych do spraw podatku obrotowego.
Min. Skarbu zarządziło, aby przeprowa-
dzono losowania według zasad, że prze-
dewszystkiem wylosować należy 2 czło-
nków z ramienia organizacji gospodar-
czych i 3 członków z ramienia urzędu.
Mianowania będą uskutecznione przed 31
grudnia r. b. (p)

WYSOKOŚĆ KOMORNEGO W RO- KU 1928.

W pierwszym kwartale r. 1928 tabelka
czynszu komornianego uległa zmianie, a
więc sklepy płacić będą 100 proc. przed-
wojennego komornego, mieszkania 2 — 3
pokojowe 96 proc., a większe 100 proc.

Wobec wstrzymania podwyżki od mie-
szkań jednoizbowych stawka ta wynosi
nadal do 1 kwietnia 43 proc.

Jeśli chodzi o świadczenia, to przesta-
ją one obowiązywać wtedy, jeśli komor-
ne dosięgło wysokości przedwojennego.

ZE STOW. OFICERÓW I URZĘDNI- KÓW WOJSKOWYCH.

Stowarzyszenie Oficerów i Urzędni-
ków wojskowych w stanie spoczynku po-
siada do dyspozycji wykwalifikowanych
zarządców kamienic lub przedsiębiorstw,
wypróbowanej uczciwości i energii, mo-
gących dostarczyć odpowiednich kaucyj.

Ewentualne zapotrzebowania należy
kierować na ręce prezesa em. gen. Pa-
chuckiego w Łodzi przy ul. Zagajnikowej
w domach oficerskich, lub wiceprezesa
adwokata dr. Eugeniusza Nawarskiego w
Łodzi przy ul. Ewangelickiej 17.

„JASEŁKA”.

Związek Ministrantów przy kościele
św. Anny w Łodzi w dniu 26 grudnia b. r.
o godz. 6 wieczorem w sali parafialnej
przy ul. św. Wacława L. 4 urządza „Ja-
sełkę” w 5 odsłonach.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewi-
cza (Pabjanińska 50), K. Chądzyńskiego
(Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Prze-
jazd 19), R. Rembelskiego (Andrzeja
26) J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M.
Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Traw-
kowskiej (Brzezińska 56). (p)

UKOŃCZENIE SPISU WYBORCÓW.

Jutro zakończone zostaną prace nad
spisem wyborców do Sejmu i Senatu.

Po za tem Magistrat m. Łodzi rozesał
już listy nominacyjne do wybranych
przez Radę Miejską członków obwodow-
wych komisji wyborczych.

Jak się dowiadujemy, minister spraw
wewnętrznych może wyznaczyć czło-
nków obwodowych komisji wyborczych
wynagrodzenie za ich pracę w tych wy-
padkach, gdy członek komisji dzięki tej
funkcji poniósł stratę pieniężną przez za-
rządzenie swych interesów co oczywi-
ście musi być udowodnione.

We wtorek trzy egzemplarze spisu
dostarczone zostaną przewodniczącym
obwodowej komisji wyborczej, którzy
1 egzemplarz spisu prześlą komisji okrę-
gowej. (b)

WALKA Z DROŻYZNĄ NABIAŁU.

Min. spraw wewnętrznych polecił p.
wojowódze łódzkiemu, by ze względu na
wielkie różnice cen nabiału zachodzą-
ce między okresem letnim a zimowym,
zbadał możliwość stworzenia w Łodzi i
w innych miastach, rezerw nabiałowych.
W okresie wielkiej podaży nabiał byłby
skupowany a następnie gromadzony w
specjalnie urządzonych składach pota-
by w porze zimowej zapasy te rzucić na
rynok i w ten sposób nie dopuścić do nad-
miernego wzrostu cen. (p)

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA

Zbliżająca się maskarada Czerwone-
go Krzyża, która dorocznym zwyczajem
w dniu 5 stycznia gromadzi doborową pu-
bliczność w sali Filharmonii, zapowiada
się jako jedna z najlepszych zabaw karna-
walu. Komitet dokłada wszelkich starań
aby goście mogli weselo i przyjemnie spe-
dzić wieczór w pomysłowo udekorowa-
nych salach, przy dźwiękach niemiłkającej
muzyki.

DODATKOWE ZAPOMOGI ŚWIĄTE- CZNE.

Pragnąc w miarę możliwości przyjść z
pomocą niezamożnej ludności naszego
miasta, Wydział Opieki Społecznej, w
związku ze zbliżającymi się świętami Bo-
żego Narodzenia, wydał wszystkim oso-
bom, otrzymującym z funduszu Wydzia-
łu Opieki Społecznej zapomogi pienięż-
ne, specjalną jednorazową zapomogę w
wysokości połowy otrzymywanego nor-
malnego zasiłku miesięcznego.

Okazyjnie do sprzedania

salonik mahoniowy,

kryty jedwabiem, składający się z 6-ciu
krzesel, 2-ch foteli, kanapki na spręży-
nach, stołu i lustra stojącego. Cegielnia-
na 36, dozorca wskaże, od godz. 9—9
wiecz.

Echa rocznicy 11-go listo- pada w Łodzi.

Sprawozdanie kasowe Kom- itetu Obywatelskiego.

Wpływy: Od Związku Inwalidów Wo-
jennych zł. 100.—, od Związku Oficerów
Rezerwy zł. 50.—, od Ligi Morskiej i
Riecznej zł. 50.—, od Teatru Miejskiego
zł. 100.—, od Syndykatu Dziennikarzy zł.
50.—, od Izby Lekarskiej zł. 50.—, od Sto-
warzyszenia Kupców Chrześcijańskich zł.
50.—, z karoty przy programach zł.
288.80 od Magistratu m. Łodzi 500.—.
Razem zł. 1.178.80.

Wydatki: pp. Frydbergowi i Balsamo-
wi za udział w koncercie zł. 250.—, Dru-
karni Państwowej za druki, zaproszeń na
Akademię i koperty zł. 69.—, Drukarni
Państwowej za programy zł. 52.—, p. E.
Kuliszowi za druki zaproszeń na uroczy-
ste nabożeństwo zł. 45.—, p. F. Grapowo-
wi za 500 szt. plakatów dwukolorowych
zł. 186.—, woźnym, zatrudnionym przed
podczas Akademii zł. 20.—, za rozmowę
telefoniczną z Warszawą z p. Anuszem
zł. 8.30, za kokardki dla gospodarzy zł.
7.—, za znaczki pocztowe do zaproszeń
zł. 7.40. Razem zł. 644.70. Nadwyżka
zł. 534.10

Na likwidacyjnym posiedzeniu Kom-
itetu Obywatelskiego, odbytem w dniu 30
listopada 1927 roku, jednogłośnie posta-
nowiono przeznaczyć nadwyżkę z wpły-
wów w kwocie zł. 534.10 na sieroty po
poległych na wojnie żołnierzach armii
polskiej.

Przewodniczący Komitetu
(—) inż. W. Wojewódzki.

Sekretarz
(—) Syska

Spisy poborowych.

Biuro wojskowo - policyjne Magistra-
tu m. Łodzi podaje do wiadomości, że
w piątek, d. 23 b. m., powinni stawić się
do spisu poborowych wszyscy mężczyźni
zamieszkałi stale lub czasowo w m. Łodzi
w obrębie 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 komi-
sariatów policji państwowej, urodzeni w
roku 1905.

Spis odbywa się w lokalu Biura Woj-
skowo-Policyjnego przy ul. Traugutta 10,
w godz. od 8-ej do 15-ej.

Osoby, uchylające się od obowiązku
osobistego zgłoszenia się do spisów oraz
osoby, zgłaszające się z przyczyn nieu-
sprawiedliwionych po terminie, ulegną w
drodze administracyjnej karze grzywny
do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo o-
by tym karom łącznie.



Czystość odbioru,
Ekonomia zużycia,
Największa trwałość,
Triumf techniki,
Radość radioamatora jest
A nodówka
CENTRA

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premiera 3-aktowej krótkowłoki Tristana Bernarda „Kawłarenka” z p. K. Szubertem w popisowej roli kelnera Alberta. Reżyseruje K. Tarkiewicz.

Jutro przedstawienie zawieszono.

TEATR KAMERALNY

daje dzisiaj na ostatnim przedstawieniu przedświątecznym świeżo wystawioną „Radość kochania” z Stef. Jarkowską w popisowej roli egzotycznej Jorry.

Jutro przedstawienie zawieszono.

Niedziela (pierwszy dzień świąt) o godz. 9 wieczorem „Radość kochania”.

Pomiedziątek świąteczny dwa przedstawienia: o godz. 5 po poł. po cenach niższych arcywesola „Pura słomy” Kaweckiego, wieczorem o 9-ej „Radość kochania” z Stefanją Jarkowską i A. Kwiatkowskim.

WESOLEK SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM.

Próby z „Wesolka” w Teatrze Miejskim są w pełnym toku. Artyści pragną dać publiczności 2 godziny niefrasobliwej zabawy i w tym celu przygotowują szereg szlagerów. Widowisko zapowiada się niezwykle oryginalnie. Nad całością czuwają reżyserowie: Tarkiewicz i Bonecki. Zapowiadać będzie przysięgły konferencjer Michał Znicz. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiają Teatru Miejskiego.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj wznowienie wesolej operetki „Gri-Gri” w sobotę widowisko zawieszono. Repertuar świąteczny wypełniają: na przedstawieniach wieczorowych „Chłopi”; na przedstawieniach popołudniowych „Betleem Polskie” w wykonaniu polskich chórów Tow. śpiew. im. Moniuszki pod reżyserją dyr. J. Piłarskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W nadchodzące święta Bożego Narodzenia Teatr Popularny wystawia w sali Geyera świetny wodewil ze śpiewami i tańcami „Krakowskie zuchy”. Reżyserja St. Dębica.

Zapowiedziane przedstawienie artystów Teatru Popularnego w sali Geyera (Piotrkowska 295) w dniu 31 grudnia pod hasłem „Wesola noc Sylwestrowa” o godz. 11.59 w nocy wywołało b. wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer publiczności z górnej części miasta.

„WESOLA NOC SYLWESTROWA”

Najważniejsze zagadnienie dnia „Gdzie spędzi mój nadchodzący Sylwester?” zostało rozwiązane. Na dwóch przedstawieniach „Nocy Sylwestrowej” u artystów w Teatrze Popularnym. Szlagersowy program, który przygotowują aktorzy, zadowoli napewno najwybredniejsze gusta i rozweleli najbardziej ponurych. Początek przedstawień pierwszego o godz. 11.59, drugiego o godz. 1.57 w noc.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Dzisiaj premiera nowej aktualnej rewii świątecznej p. t. „Pał się!”. W rewii biorą udział świeżo zaangażowani na gościnne występy znana artystka teatrowa warszawska p. Maria Chaveau, znany artysta teatrów „Perskie oko” i „Qui pro Quo” p. G. Cybulski oraz cały zespół z pp. Cz. Popielewska, Talarico, Bolcim Kamińskim, S. Laskowskim, A. Nowosielskim, S. Sielańskim i T. Teskiewiczem na czele. Reżyserowali pp. W. Jastrzębiec i Cz. Skonieczny. Stronę muzyczną opracował kapelmistrz T. Sygietyński. Zapowiadają G. Cybulski i S. Laskowski. Według ploteczek zakulisowych, rewia składa się z szeregu szlagersowych numerów. Gwoździem programu ma być aktualny skecz „Choińska Łódź” oraz skecz tytułowy „Pał się” z udziałem straży ogniowej Gongu. Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wieczorem. Jutro przedstawienia nie ma. W pierwsze i drugie święto po trzy przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10 wieczorem.

WYSTĘP JADWIGI HRYNIEWICKIEJ.

Koncert poematów tanecznych, który odbędzie się w drugie święto Bożego Narodzenia dnia 26 b. m. o godz. 4-ej po południu, wzbudził w mieście naszym zrozmiałe zainteresowanie, gdyż istotnie artystka ta posiada wszelkie warunki swej sztuki tanecznej. Recenzje o występach p. Jadwigi Hryniewickiej są nader pochlebne i występy jej w Warszawie cieszą się zwykle dużym powodzeniem. Na program swego łódzkiego występu artystka wybrała następujące utwory: Arabeska Schumann, Peine d'amour Kreislera, 2 mazurki Chopina, Oberek Marczewskiego, Capriccio espagnole Moszkowskiego, Au Couvent Borodina, 3 eccossaises Chopina, Gitana Szustra, Shimmy Marczewskiego, a na szczególną uwagę zasługują tańce z czynnikami oraz tańce z instrumentami perkusyjnymi.

Komunikaty.

KOMFORT I TANIOŚĆ.

Pięknie urządzone i tanio zarazem mieszkanie jest przedmiotem westchnień każdego młodego małżeństwa. Znaczący wyrób najwytworniejszych a zarazem wyjątkowo tanich mebli kompletów i poszczególnych części urządzenia posiada na składzie magazyn mebli Wł. Romaszowskiego, Piotrkowska 116. Warunki kupna dogodne — na raty. Temu kupieckiemu postawieniu swego przedsiębiorstwa zawdzięcza ta firma swój rozwój i stale wzrastające koła klientów.

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW.

Z okazji nadchodzącego 10-lecia stowarzyszenia 5 dywizji syberyjskiej postanowiono założyć związek sybiraków. W tym celu organizuje się w Warszawie zjazd komisji, która ustali wytyczne istnienia związku sybiraków.

Posiedzenie organizacyjnej komisji odbędzie się 15 stycznia 1927 r. o godz. 10 rano w 21 warszawskim pułku piechoty Warszawa, Cytadela, kasyno oficerskie.

KURJER SPORTOWY.

W sprawie „Olimpiady”.

Kłopotliwie choćby pobieżnie interesował się życiem sportowym — temu bez wątpienia rzuciło się w oczy, że wyraz „olimpiada” i „olimpijski” jest niejednokrotnie używany jako określenie wielu zawodów sportowych. Nie przejdzie rok, gdzie odbywają się jakieś „igrzyska olimpijskie” i gdzie odbywają się jakieś „igrzyska olimpijskie”, że gdzieś tam walczą o „laur olimpijski”. Słyszymy ciągle o „Robotniczych Olimpiadach”, „Kobietach Igrzyskach Olimpijskich”, „Olimpiadach Akademickich”, „Olimpiadach Państw Północnych”, „Olimpiadzie Afrykańskiej” i t. d. W rezultacie odnosi się wrażenie, że wyrazy „olimpijskie” można przyczepić do nazwy każdego większego zawodu i wszystko będzie w porządku.

Oczywiście, że tak nie jest, że ta cała gmatwanina jest nie do pomyslenia z punktu widzenia organizacji sportu; że wyrazem „olimpijski” możemy chrzczyć tylko te igrzyska, które powstały pod tą nazwą, rozwinęły się wspaniale i swoim dorobkiem przydały nazwie „olimpijski” wielki splendor. Igrzyska te, rozegrane pierwszy raz w roku 1896 w Atenach pod nazwą „Igrzyska I-szej Olimpiady”, organizowane są co cztery lata przez specjalny Międzynarodowy Komitet Olimpijski, na którego czele przez szereg lat stał twórca nowoczesnej myśli olimpijskiej — bar. Coubertin. Z roku na rok, z czterolecia na czterolecie, rosła sława tych igrzysk; ścigały one coraz więcej zawodników, budziły coraz większe zainteresowanie, a zaszczyt zwycięstwa tutaj stawiany jest wyżej ponad oficjalny tytuł „Mistrza świata”.

To też z biegiem czasu organizatorzy przeróżnych zawodów sportowych, dla przydania swym imprezom większego rozgłosu, zaczęli usurpować sobie prawo do nazwy „olimpijski” z drugiej strony Międzynarodowy Komitet Olimpijski, jako rzeczywisty twórca i właściciel tej poważnej „firmy” oparł się temu stanowczo. Wytworzyła się walka, nastąpiły dyskusje, rozprawy i dowodzenia i w końcu cały zorganizowany świat sportowy przyjął za pewnik, że Igrzyska Olimpijskie są tylko jedne, mianowicie te, które odbywają się co cztery lata z ramienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Po tym wyjaśnieniu nazwy „olimpiada” i „olimpijski” zaczęły znikać z oficjalnych nazw zawodów i utrzymały się tylko w niektórych dowolnych zupełnie wiadomościach dziennikarskich, które rade gwoli sensacji chrzczyć każde większe zawody przydomkiem „olimpijski”.

Rzecz naturalna, że monopol Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego sięga tylko tak daleko, jak rozległym jest świat sportu zorganizowanego w międzynarodowych związkach sportowych. Po za ramami tego świata nazwa „olimpijski” jest w dalszym ciągu nadużywana — że wskazywać tutaj przykład Sowieci, które zamierzają zorganizować własne „Czerwone Olimpiady” oraz przenikniętego separatystycznymi dążnościami sportu robotniczego, świętującego „Robotnicze Olimpiady”.

To ciągle, ustawiczne sięganie po dorobek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ta długa i uporczywa walka o przydomek — niezmiernie są charakterystyczne. Wskazują one, jak z nazwą „olimpijski” wiąże się bezpośrednio w umyśle wrażenie czegoś wielkiego i nieprzeciętnego, jaką popularność zyskało sobie to słowo wśród szerokich mas społeczeństwa, jaką wielką posiada ono siłę propagandową. Nic dziwnego, Igrzyska Olimpijskie są tak wspaniałą i wielką manifestacją wszechświatowego odrodzenia fizycznego, że sam odbłask ich nazwy jest wartością nieprzeciętną.

U PROGU SEZONU Taternictwa ZIMOWEGO.

Ostatnie sezony zimowe w Tatrach wykazały silny wzrost zainteresowania taternictwem zimowym. Znacznie zwiększył się zastęp tych, których przyciągają zimowe niebezpieczeństwa Tatr, na których brzoza wspaniałość zimowego krajoznawstwa, różnorodnością właściwości i charakteru śniegu.

Obecnie, gdy z nastaniem zimy stanęło się znów u progu taternictwa zimowego, ciekawym będzie przypomnienie kilku jego znamienitszych zdobyczy z ostatnich sezonów, w których osiągnięto wiele niezwykłych przejść, uważanych wprost za niemożliwe do przebycia zimą. Z pierwszych wejść zimowych do-

konano między innymi wejścia na Giewont zlebem Kirkora, na Cubrynę piścianą, na Hrubą Tornię, na Łomnice przez Miedziane Ławki — zdobyto po raz pierwszy zimą takie przejścia, jak pod Mnichem Zadnim, przez Śnieżną Przełęcz i w. in. Słowem rozwiązano szereg najtrudniejszych zimowych problemów tatrzańskich, zagarniając przytem już całe Tatry od Rohaczów po Przełęcz Pod Kopą.

Należy się spodziewać, że nadchodzący sezon będzie równie owocny tak w ilości, jak i w jakości zimowych wypraw turystycznych w głąb Tatr, gdy taternictwo zimowe zdobywa coraz więcej uznania i popularności.

MECZ TENNISOWY GDAŃSK — WARSZAWA.

Ostatnio odbyły się w Gdańsku zawody tenisowe pomiędzy reprezentacją mi. Warszawy i Gdańska. Warszawy bronili: Tarnowski i Marszewski zaś W. Miasta: Bauer, Lange i Wronka.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedynczo panów: Bauer—Marszewski 6:4, 6:3; Tarnowski—Lange 7:5, 4:6, 9:7; Bauer—Tarnowski 6:4, 6:3; Lange—Marszewski 6:3, 6:2, 2:6.

Gra podwójna panów: Marszewski z Tarnowskim przeciwko Lange, Wronka 6:8, 6:1, 6:3.

W ogólnej klasyfikacji zawody wygrał Gdańsk w stosunku 3:2. Prasa podkreśla jednomyślnie piękną i mocną grę Polaków.

RAID NIEZWYKLEJ DŁUGOŚCI.

Automobilista angielski p. Wiktor Bruce podaje szczegóły o niezwykłych okolicznościach, w których on i jego małżonka osiągnęli rekord szybkości automobilu w raidzie długości 24 tys. klm. Ze sprawozdania p. Brucego okazuje się, że jadać cy musieli rozwijać olbrzymią szybkość aby wyrównać stratę 21 godzin, wywołaną wwróceniem się samochodu wskutek gołedzi na torze Monthery. Ponadto w ciągu jazdy rozbiła się rama z szybą frontową, wskutek czego jadacy narażeni byli cały czas na mroźne działanie wiatru. Pani Bruce odmroziła sobie lewą rękę. Raid mimo tych wszystkich przeciwności skończył się zwycięstwem przez państwa Bruce rekordu szybkości, wynoszącego 108,8 klm. na godzinę. Cały czas jazdy trwał 220 godzin 32 min. 54,8 sekundy.

Jak się obecnie przedstawia likwidacja rozłamu w polskim piłkarstwie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie P. Z. P. N., na którym nie były reprezentowane okręgi Wilno i Łódź. Po sprawozdaniu z obecnego położenia sportu piłkarskiego w Polsce, zebrani z wyjątkiem Śląska i Lwowa wypowiedzieli się za zlikwidowaniem Polskiego Związku Piłki Nożnej i przyczynienia się do zorganizowania nowego stowarzyszenia piłkarskiego w Polsce, w skład którego wejść powinny wszystkie kluby i towarzystwa, uprawiające sport piłki nożnej. A zatem ma nastąpić połączenie z Ligą i związkami piłkarskimi, które ani w Lidze, ani też w P. Z. P. N. reprezentowane nie były (okrąg Przemysła).

Już przed kilkoma miesiącami pisaliśmy, że tylko przez likwidację obu związków spór piłkarski zostanie zlikwidowany. Nasze zapatrywanie okazało się słuszne. Nawiazując do załatwienia sporu na Śląsku, staliśmy również na stanowisku, że tylko likwidacja obu związków okręgowych przyczyni się do zawarcia pokoju w wojnie piłkarskiej.

Z różnych stron otrzymujemy jednak alarmujące wiadomości, że na Śląsku zamierza się utworzyć separatystyczny związek piłkarski, zupełnie niezależny od władz polskich centrali sportowych. Prasa niemiecka wita myśl tę entuzjastycznie.

Projekt ten jest niemożliwy do przeprowadzenia, bo gdyby nawet związek ten objął wszystkie towarzystwa śląskie, byłyby one odosobnione, nie mogłyby rozgrywać zawodów z innymi drużynami polskimi jak i zagranicznymi. Nawet nie wolno byłoby rozgrywać meczów z pogranicznymi drużynami niemieckimi.

Jesteśmy przekonani, że wśród kierowników sportu piłkarskiego na Śląsku mamy bardzo mało separatystów „myślicieli”. Poważnie związek nie chce już ze sobą pertraktować, wobec czego klubom i towarzystwom piłkarskim na Śląsku nie pozostaje nic innego, jak się wzajemnie porozumieć. Taka porozumiewawcza konferencja wszystkich klubów Ligi i G. Z. O. P. N. zwołuje komisja porozumiewawcza na dzień 8 stycznia.

Może tam zebrane towarzystwa znajdą wspólną platformę, na której pogrzebany zostanie na zawsze stary spór.

Techniczne trudności przemysłu ukraińskiego.

ex) Prasa sowiecka stara się zbadać przyczyny niepowodzenia, rozpoczęte jeszcze przed rokiem akcji obniżenia cen na towary przemysłowe, które, jak wiadomo, kosztują w stosunku do cen przedwojennych 5—6 razy drożej, podczas gdy ceny na produkty rolne wskutek upaństwowienia handlu, władza sowiecka ma możliwość trzymać na poziomie przedwojennym. Tak np. pud żyta sprzedaje włościanin ukraiński za 70 kop. a za parę butów musi płacić 21 rb., co odpowiada 30 pudom żyta, podczas gdy przed wojną płacił 3 rb. 50 kop., czyli wartość 5 pudów. Otóż przyczynę drożyzny towarów przemysłowych widzi prasa sowiecka w tem, że zużycie maszyn oraz budynki fabryczne, podwójnie wpływają na podwyższenie kosztów produkcji w porównaniu ze stanem normalnym. Z jednej strony przy zużytym kapitale zakładowym, dla wyrobienia jednostki towarowej potrzeba stosunkowo większego nakładu pracy, co obniża wydajność jej, z drugiej zaś strony utrzymanie instalacji fabrycznych, znajdujących się w złym stanie technicznym, wymaga dużych wydatków na remont bieżący, bez którego fabryki sowieckie nie mogłyby w ogóle funkcjonować. Na remonty bieżące we wszystkich trustach ukraińskich w r. 1926 wydano 17 milionów rb., co przy wartości kapitału zakładowego 200 milj. rb., stanowi ponad 5 proc. kapitału zakładowego. Ciekawe jest, że w tym samym okresie czasu na odnowienie kapitału zakładowego wydano tylko 10 milionów rb. czyli 5 proc. Są to przeciętne dane z całego przemysłu ukraińskiego. Ciężki stan techniczny poszczególnych fabryk sowieckich ujawnia się dopiero w świetle wydatków za remont bieżący, obciążających każde po-

szczególne przedsiębiorstwo. Otóż niektóre z fabryk wydają również ponad 42 proc. wartości swych maszyn na remont bieżący. Tak np. w przedsiębiorstwach leśnych, na remont maszyn wydaje się prawie połowę ich wartości. Trust towarów białych (ukrtekstilst) wydał na remont bieżący maszyn sumę, która stanowi 35 proc. ich wartości; słynne fabryki sukna w Dunajewcach na Podolu — 26 proc.; trust wyrobów chemicznych — 25 proc.; trust garbarni 20 proc.; fabryki wyrobów porcelany — 19 proc.; fabryki tytoniu — 16 proc. i trust wyrobów papierowych — 13 proc. Wydatki na remont bieżący maszyn nie wyczerpują jednakże całości tych wydatków, bowiem druga część stanowią wydatki na podtrzymanie budynków i instalacji znajdujących się w złym stanie. Na ten cel wydano w r. 1926 we wszystkich trustach ukraińskich prawie 5 milj. rb., czyli około 4 proc. ogólnej wartości budynków fabrycznych. Najwięcej obciążają tego rodzaju wydatki trust leśny — 9 proc.; garbarnie — 9 proc.; fabryki wyrobów wełnianych — 5 proc. i d. Zaznaczyć się godzi, że 5 proc. kapitału zakładowego wydaje się na remont bieżący budynków. Lecz nie tylko maszyny i budynki fabryczne potrzebują tak wielkich wydatków na remont bieżący różne narzędzia, remanent gospodarczy, urzędzenia transportowe — pochłonięty około 2 milionów rb. Poważną pozycję wykazuje również wydatek na remont bieżący t. zw. transportu przemysłowego, dochodzący w niektórych trustach, jak np. w ukraińskim trustie spirytusowym, do 53 proc. wartości transportu.

Rynek przędzy bawełnianej w Łodzi.

ex) Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej w ciągu ostatnich dwóch tygodni nastąpiła pewna poprawa sytuacji w związku ze wzmożeniem zapotrzebowaniem klientów. Zwiększony popyt na przędę specjalnie dał się zauważyć w samym przemyśle przedziałniczym. Wielu przedziałników wysłało ostatnio większe partie przędzy na prowincję a to w tym celu, by odbiorcy otrzymali przędę tę zaraz po świętach. W tygodniu bieżącym sytuacja uległa ponownie znacznemu pogorszeniu, poczytywać to jednakże należy za zjawisko zupełnie normalne, jeżeli się zważy, iż jest to ostatni tydzień przedświąteczny.

Według słów przemysłowców, horyskopy na przyszłość w branży przędzy bawełnianej przedstawiają się nieźle, przemawia za tem fakt dotychczasowego minimalnego zapotrzebowania, a więc wy-czerpania się zapasów przędzy na składach u odbiorców oraz i to, co jest rzeczą zresztą najważniejszą, że Bank Polski obecnie przyjmować będzie od banków prywatnych do dyskonta weksle z terminem znacznie dłuższym. Dzięki temu banki prywatne również zaczną czynić ułatwienia, jeżeli chodzi o dyskonto weksli długoterminowych, a więc odpadnie dotychczasowa najważniejsza przeszkoda przy zawieraniu transakcji, a mianowicie przyjmowanie w miejsce pokrycia weksli długoterminowych.

Ostatnia zwykła cen surowej bawełny wpłynęła na kształtowanie się cen w przemyśle przedziałniczym. Na poszczególne gatunki notowano tendencję mocniejszą, ceny jednakże tylko niektórych numerów poszły w górę, większość numerów notowano po cenach zupełnie utrzymanych.

O ile w przemyśle przedziałniczym od-czuwano jak zaznaczyliśmy wyżej, pewną poprawę, o tyle w handlu przędzą sytuacja nie uległa żadnym zasadniczym zmianom i w dalszym ciągu ruch tutaj był minimalny, czego zresztą najlepszym dowodem jest to, że ceny obowiązujące w handlu są znacznie niższe niejednokrotnie o 5 do 7 proc., aniżeli w przemyśle. Zapotrzebowanie klientów było na tutejszym rynku w dalszym ciągu minimalne i do transakcji dochodziło w wyjątkowych tylko wypadkach.

Ceny za kg. w centach amerykańskich na tutejszym rynku kształtowały się następująco: Nr. 24-1 — 78 do 78,5, 26-1 — 80 do 80,5, 24-2 — 88, 32-2 — 96. (ah)

PLANTACJA BAWELNY W ROSJI.

Rosyjskim fabrykom nie wystarczy krajowa produkcja bawełny i dlatego muszą ją dowozić w większych ilościach z zagranicy. Rząd sowiecki stara się przyspieszyć rozwój produkcji krajowej, chce jednak cel swój osiągnąć bez kosztownych inwestycji, jakich wymagałyby prace meljoracyjne w Turkestanie. Dla tego komisarjat rolnictwa wprowadził plantacje bawełny na chłopskich terenach w Dagiestanie w gubernii astrachańskiej, na Kaukazie w okolicy miasta Soczy, na półwyspie tatarskim i na Krymie. Rezultaty osiągnięto dobre. Przeciętnie z jednej dziesięciny sprzątnięto 85 pudów (1300 kg.) bawełny. W przyszłym roku ma być oddane pod plantacje bawełny 35,000 dziesięcin. Oczekuje się, że zbory wyniosą 8 milj. pudów surowej bawełny.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Upadłości i nadzory sądowe.

W dniu 19 grudnia 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego Herberga rozpatrywał szereg spraw, a między innymi podanie pełnomocnika firmy „Karton” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy ul. Sienkiewicza 41 w Łodzi o zarządzenie nadzoru sądowego nad wspomnianą firmą. W podaniu swym pełnomocnik tej firmy wyjaśnił, że prowadzi ona fabrykację pudełek tekturowych i zatrudnia 32 robotników. Mimo że aktywa przewyższają pasywa o sumę 19,194 zł., jednak chwilowo firma znajduje się w trudnościach płatniczych. Stan ten nie został wywołany brakiem popytu na wyroby przedsiębiorstwa, lecz tylko niedostatkami płynnej gotówki, jak również brakiem kredytu bankowego, co zmusza firmę do dyskontowania, otrzymywanych na pokrycie weksli u prywatnych dyskontów, którzy absorbują lwia część zarobków. Z uwagi na to przez zwinięcie przedsiębiorstwa naraziłoby kilkadziesiąt rodzin na utratę zarobków i byłoby objawem ujemnym w świetle gospodarskim, tem bardziej że obecne położenie firmy jest bezwarunkowo tylko chwilowe, petent prosi o zarządzenie nadzoru na przeciąg 6 miesięcy. Sąd po naradzie postanowił ogłosić nadzór sądowy nad firmą „Karton” na przeciąg 3 miesięcy, mianować nadzorcą apl. adw. Bolińskiego, a sędzią kontrolującym sędziego handlowego Zmigroda.

W sprawie upadłości Moszka Zelcera zostało złożone przez upadłego podanie o umorzeniu upadłości ponieważ wierzyciele, na skutek których ją ogłoszono, nie mają nic przeciwko jej umorzeniu. Sąd po wysłuchaniu syndyka tymczasowego i sędziego komisarza oraz pełnomocnika wierzycieli postanowił podanie upadłego Zelcera pozostawić bez uwzględnienia, a syndykiem mianował adwokata Lewartowicza. W motywach swoich sąd wyjaśnił, że upadły nie zgłosił opozycji w terminie przewidzianym przez art. 457 K. H., że z chwilą otwarcia przez sąd upadłości na żądanie czy to wierzycieli, czy samego upadłego o żadnym podniesieniu upadłości nie może być mowy i postępowanie upadłościowe ze względu na swój charakter publiczny przejść musi do fazy w kodeksie handlowym wskazanej, kończąc się bądź układem, bądź umorzeniem postępowania po wyczerpaniu fun-

duszów lub z powodu ich braku, nie licząc oczywiście uchylenia wyroku sądu na skutek opozycji samego upadłego. Z tych więc względów sąd postanowił nie uwzględnić podania Zelcera.

Sąd Okręgowy rozpoznawał również podanie pełnomocnika Judy Salomonowicza i innych wierzycieli Abrama Mordki Rubinstein, zam. przy ul. Pomorskiej 81 u Pawła Pinczewskiego w przedmiocie ogłoszenia Rubinsteinów upadłości. W podaniu swem petent wyjaśnił, że Abram Mordka Rubinstein otworzył w Poznaniu sklep pod firmą: Sprzedaż towarów krótkich, trykotaży oraz dodatków krawieckich A. M. Rubinstein. Jak się okazało pozwany sklep ten prowadził bardzo krótko i już po kilku tygodniach powrócił do Łodzi, zlikwidowawszy poprzednio sklep w Poznaniu. Towar częściowo ukrył a częściowo sprzedał. Rubinstein jako mieszkaniec Łodzi, miał w tutejszych sferach kupieckich rozległe znajomości, które wykorzystał w ten sposób, że zakupił na większą sumę towarów, dając pokrycie wekslowe, z których to weksli ani jednego wykupił. W ten sposób szereg poważnych kupców zostało narażonych na straty. Z kupcami tem. zawarł on transakcje po raz pierwszy. Ponieważ sklep swój zlikwidował, towar częściowo sprzedał, a częściowo ukrył należy więc przyjść do wniosku, że i reszty weksli jeszcze nieplaatnych, również nie wykupił, tem bardziej, że dług jego sięga 40,000 zł. Nie zamierzał on na stałe prowadzić swego interesu handlowego a kroki jego obliczone były na zarwanie swych wierzycieli i nieuczciwe wzbogacenie się. Z tych względów wierzyciele domagają się osadzenia go w areszcie dla pomocy dłużników, ponieważ niewypłacalność jego nosi charakter złośliwego bankructwa. Sąd postanowił ogłosić upadłość Abramowi Mordce Rubinsteinowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 5 listopada 1927 roku, zamianować kuratorem upadłości adwokata Langego, sędzią komisarzem sędziego handlowego Kazimierza Roszaka, osadzić upadłego w areszcie dla dłużników. Upadły został osadzony w areszcie i przeciwko upadłości zgłosił opozycję, twierdząc, że Sąd Okręgowy w Łodzi, nie był właściwy, jednak opozycja jego nie została jeszcze rozpatrzona.



Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Przyszłość stosunków handlowych polsko-fińskich.

ex) Pan Jan Weinstein, doskonały znawca życia gospodarczego państw nadbałtyckich, pełniący dotychczas funkcje attaché prasowego przy poselstwie polskim w Helsingforsie, w następujący sposób charakteryzuje przyszłość stosunków handlowych między Polską a Finlandją:

W r. 1926 wyniósł eksport węgla z Polski do Finlandji 131,728 t., a więc niespełna 25 proc., całego wywozu węgla do tego kraju. Pewnym jest, że przy odpowiednich staraniach można by ten odsetek poważnie podnieść, co będzie możliwe w tym wypadku, jeżeli eksporterzy nasi będą się tak co do ceny jak i co do warunków dostawy liczyć z warunkami eksportowem: przemysłu węglowego angielskiego.

Finlandja sprowadza bardzo dużo żyta niemieckiego przetwarzanego następnie w młynach krajowych, których istnieje bardzo wiele. Eksport tego towaru z Polski razem z pozycją „z Gdańska“ wynosi około 42 milionów kg. rocznie, mógłby więc być poważnie zwiększony.

Nieziemnie opłacałoby się wprowadzenie do Finlandji nasion polskich, choć polscy eksporterzy mieliby do zwalczania przeszkodę tak poważną jak przyzwyczajenie tamtejszego rynku do nasion duńskich.

Dalej: cement, ofiarowywany hurtownikom fińskim przez firmy zagraniczne po cenie 75 do 85 marek fińskich za beczkę, budzi znaczne zainteresowanie, ponieważ konsumcja tego artykułu w związku z ogromnym tempem ruchu budowlanego stale wzrasta. Import cementu w r. 1926 był trzy razy większy niż w r. 1925 i wyniósł 47,295 t. Nasz przemysł cementowy powinien się bezwzględnie zainteresować rynkiem fińskim.

Siódmi polski również zupełnie nie wykazuje dobrej koniunktury na rynku fińskim. W roku 1926 np. sprowadzono z Polski 138 t. na ogólną ilość 1657 t. przy wiezionych z zagranicy.

Znalazłoby w Finlandji popyt nasze owoce świeże i suszone, tylko jednakże w najlepszych gatunkach, odpowiadających gatunkom amerykańskim i francuskim.

Sa również poważnie widoki eksportowe dla wiele gatunków naszych drzew szlachetnych, jak dąb, jesion i buk w stanie ciosanym lub w deskach, fornierach, posadzkach, podobnież w wóz wilkliny, który w r. 1926 osiągnął liczbę 4000 kg. mógłby znacznie wzrosnąć.

Z innych artykułów przez Polskę wytwarzanych znalazłoby w Finlandji zbyt: żelazo handlowe, cynk surowy (wolny od cła), blacha cynkowa. Dalej: wyroby wełniane, bawelniane, jutowe i powroźnicze, konfekcja (zwłaszcza kapelusze) wyroby: filcowe, gumowe, metalowe, włos i szczecina, szkło szybowe, tafłowe, lustrzana i butelkowe.

Jeśli mówimy i naszym eksportem to nie możemy zapominać i o tem że pragnąc wprowadzić nasze towary na rynek fiński i wzmocnić tem samem stosunki ekonomiczne polsko-fińskie, trzeba zarazem pomyśleć i o rozwinięciu importu towarów z Finlandji do Polski. Obecnie mamy tu do czynienia ze zjawiskiem wręcz niemożliwym: eksport bowiem z Finlandji do Polski, który wyniósł w r. 1926 1,600,000 marek f., stanowił zaledwie 1,8 proc. eksportu z Polski do Finlandji, wynoszącego 86,500,000 marek f. I tu zaznaczyć trzeba, że wbrew ogólnemu mniemaniu, jako-by Finlandja wywoziła tylko papier i drzewo, moglibyśmy sprowadzać stamtąd cały szereg potrzebnych nam artykułów. Bada to przedewszystkiem: wórówki, sery w pierwszorzędnych gatunkach skóry surowe, kości, rogi, artykuły sportowe, instrumenty precyzyjne i geodezyjne, nieustępujące pod względem jakości niemieckim, kryształ i szkło stołowe, granit, kostka brukowa oraz tektury i wytworne gatunki papieru.

Może uwagi powyższe przyczynią się w pewnym chociaż stopniu do ożywienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Finlandją ku zadowoleniu obu stron, które we wszelkich tego rodzaju stosunkach obliczonych na dłuższą metę jest rzeczą zasadniczą.

Adhal.

Reklama -- to potęga!

Produkcja przędzy w Łodzi. Żywotność drobnego i średniego przemysłu włókienniczego.

ex) Wielkie zakłady przemysłu bawełnianego produkują ogółem rocznie przeszło 50 tys. tonn przędzy, z czego tylko 30 tys. zostaje przez nie zużyte. Reszta zaś wraz z 2 tys. tonn przędzy importowanej wartości łącznej 225 milj. zł. idzie na produkcję rozczepioną zakładów średniego i drobnego przemysłu. Większe kontrasty przedstawia pod tym względem sytuacja w przemyśle wełnianym, gdzie jedynie 10 — 15 proc. produkcji ogółem przechodzi całkowity proces fabrykacji w zakładach posiadających wszystkie działy. Charakterystyczną cechą przedsiębiorstw jest ograniczenie produkcji we własnych zakładach do jednej fazy wytwórczości i uzupełnianie braku-

jących stopni tej wytwórczości w obcych zakładach. Takich ściśle wyspecjalizowanych zakładów poszczególnych działów wytwórczości, których byt jest związany z istnieniem przedsiębiorstw jednofazowych liczy Łódź 751. Ten system produkcji jednofazowej nie jest pozostałością t. zw. przemysłu domowego i związanego z tym przemysłem systemem nakładowego, wywołanego potrzebami rozwijającego się rynku, a więc względami czy sto handlowem, jako stopnia przejściowego do przemysłu fabrycznego, lecz żywotną formą drobnego i średniego przemysłu włókienniczego na tle ogólnego postępu technicznego. (p)

Przerachowanie wierzytelności hipotecznej na złote w złocie. Znamienny wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

W sprawach o przerachowanie sum hipotecznych nader ciekawą kwestję, którą zaprzętała umysł wielu prawników, jest zagadnienie, czy uzasadnionem i słusznem jest żądanie wierzytelności hipotecznych występujących do sądu o przerachowanie należności przedwojennych złotych w złocie. Od czasu bowiem wydania rozporządzenia Prezydenta o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z dnia 14 maja 1924 roku, waluta u nas zmieniła się i złoty spadł ze swej wartości nie odpowiada równowartości franka złotego, któremu był równy w roku 1924. Wierzyteli stoją na tym stanowisku, że i stawki przerachowania z tego rozporządzenia winny ulec zmianie, a powinnny wyróżnić różnicę, powstałą przez kilka lat wskutek spadku złotego, przez zasądzenie od dłużników należności według intencji rozporządzenia, które nie przewidywało spadku waluty. Nietylko bowiem samo rozporządzenie krzywdzi wierzyteli, lecz również i czas pracuje na ich niekorzyść. Przewidziane w rozporządzeniu stawki 25 proc. jest faktycznie dzisiaj tylko 13 proc. W sferach prawnych kwestja ta jest sporna i zdania są podzielone. Jedni utrzymują, że rozporządzenie z 14 maja 1924 roku miało na myśli złoty obiegowy, a rozporządzenie z 13 października 1927 roku stabilizuje walutę polską według wartości właśnie złotego obiegowego dodając oni, że rozporządzenie z 5 listopada 1927 roku (weszło w życie 8 listopada b. r.) o zmianie ustroju pieniężnego Dz. Ust. 97 poz. 855 w art. 11 żądanie przerachowania złotych w złocie ma wyrażnie wykluczać, gdyż stoi ono według ich zdania na nominalistycznym punkcie widzenia art. 1895 K. C., który mówi, że zobowiązanie wynikające z pożyczki pieniężnej, zaciąga się zawsze tylko do sumy liczebnej, wyrażonej w umowie. Jeżeli nastąpi powiększenie lub zmniejszenie wartości sztuk pieniężnych przed terminem zapłaty, dłużnik powinien zwrócić pożyczoną sumę liczbą i oddać tylko tę sumę w sztukach, będącej w obiegu w chwili zapłaty. Jednak artykuł ten jest już tylko przeżytkiem, gdyż ustawodawca nie mógł przewidzieć tak szalonych zmian w ustroju pieniężnym, jakie zaszły podczas i po wojnie. Jest on tylko martwa litera prawa, gdyż życie poszło naprzód i domaga się zmian zgodne z poczuciem sprawiedliwości.

Sady swemi wyrokami zawsze starają się naprawić krzywdę i zło, płynące z ustawy nieprzemyślanej i niedostosowanej do wymogów życia, na kształtowanie się której wpływały poboczne polityczne względy mające mało wspólnego z zasadami czystej sprawiedliwości. W

ten sposób sądy tworzą swem orzecnictwem nowe źródło prawa.

W kwestji przerachowania na złote w złocie ciekawy wyrok zapadł w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Właściciel domu w Łodzi, przy ul. Pańskiej 60 był winien niejakiemu Makowskiemu 55.000 rubli. Makowski nie chciał wziąć odsetek od 1922 roku i nawet nie chciał regulować hipoteki na 25 proc. i żądał sumy złotych w złocie. Sprawa znalazła się w sądzie i Sąd Apelacyjny postanowił tę sumę na 42.116 złotych w złocie przerachować. Widać więc z tego, że sady idą w kierunku uwzględnienia żądań wierzyteli i być może, że w najbliższej przyszłości wypadki te nie będą odosobnione.

UPADŁOŚĆ FIRMY „MIYN MOTOROWY W RZGOWIE“.

ex) Sąd Okręgowy w Łodzi wczoraj na posiedzeniu publicznem rozpatrywał podane sedziemu komisarza Stanisława Jaroszyńskiego w sprawie upadłości „Młyn Motorowy w Rzgowie“ sp. z ogr. odp. w przedmiocie mianowania syndyka tymczasowego upadłości i przyjęcia do wiadomości sprawozdania z dotychczasowej jego działalności. Biorąc pod uwagę wyniki wyborów dokonanych na zebraniu wierzyteli, sąd postanowił mianować syndyka upadłości dotychczasowego kuratora apl. adw. Stefana Łukasiewicza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 22 grudnia 1927 roku.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych godz. 9-ta 58.10, godz. 12-ta 58.05. Berlin 46.62 i pół—47.02 i pół. Wypłaty teleg. na Warszawę 46.82 i pół—47.02 i pół. Katowice 46.75—47.95. Poznań 46.77 i pół—46.97 i pół. Gdańsk złoty 57.44—57.58, teleg. wypłaty na Warszawę 57.40—57.55. Wiedeń czeki 79.19—79.47. Praga 378.40.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowem w Łodzi zawarto następujące transakcje: Dolarzy zł. 8.8825. Dolarówka zł. 63.75. 5-proc. pożyczka konwersyjna zł. 66.25.

Elektrownia Dąbrowiecka 75.00. W poszukiwaniu Tramwaje Miejskie oraz akcje elektryfikacyjne, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy Sile i Światło oraz Elektrownię Dąbrowiecką, wobec poważnego bardzo popytu ze strony zagranicy.

Wzrósł znacznie również popyt na dolary.

Z listów zastawnych w poszukiwaniu 4 i pół i 5-proc. listy zastawne m. Łodzi, w zaofiarowaniu 8-proc. m. Łodzi. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 w żądaniu i 8.88 w płaceniu.

Tendencja utrzymana. obroty niewielkie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 grudnia (PAT.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary —

Czeki:

Londyn 43.53

N. York 8.90

DLACZEGO

tylko polskie radjosluchawki

POLMETZ

ODPOWIEDŹ

daje porównanie czułości tych lekkich a przytem wyjątkowo trwałych słuchawek z innymi.

Nagrodzone złotymi medalami na wystawach radiowych w Krakowie i Poznaniu. Do nabycia wszędzie.

Fabr. Biuro Sprzed.: Warszawa, pl. Dąbrowskiego 2, tel. 123-99.

Paryż 35.10
Praga 26.41 i pół
Szwajcaria 172.40
Wiedeń 125.98
Sztokholm 240.95

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 63.25, 63.30
10-proc. pożyczka kolejowa 102.50
103.25
5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 66.25
5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.50
8-proc. listy zastawne B-ku Gosp. Kr. 92.—, 93.—
8-proc. listy zastawne B-ku Rolnego 93.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.75, 57.50
8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 81.90, 81.50, 81.75
5-proc. listy zastawne m. Warszawy 65.50
4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 62.—
8-proc. listy zastawne m. Łodzi 76.75
8-proc. listy zastawne m. Piotrkowa 66.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Handlowy 123.—
Bank Zarobkowy 88.—, 88.25
Bank Polski 155.50, 156.—
Bank Powszechny Kred. 26.—
Bank Polsk. Przem. 107.—
Strem 16.75
Wysoka 137.—
Nobel 43.—, 44.—
Modrzewów 9.10, 9.—, 9.10
Pocisk 2.70
Starachowice 64.25, 65.25
Żyrardów 17.25
Cukier 79.20, 79.50
Węgiel 108.50
Lipop 40.—, 40.50

GIELDA LONDYSKA.

Londyn, 22 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork	4,88 1/8	Holandja	12,07 1/2
Francja	124,02	Belgia	34,90 1/8
Włochy	92,07	Niemcy	20,42 1/2
Szwajcaria	25 24 1/2	Hiszpanja	29,16
Portugalia	93,98	Dania	18,20
Szwecja	18,07 1/4	Norwegja	18,34
Praga	164,61	Helsingfors	193,93
Wiedeń	34,66	Warszawa	40,50

GIELDA PARYSKA.

Parvz, 22 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	25,89
Belgia	35,00	Hiszpanja	42,00
Włochy	134,10	Szwajcaria	491,00
Norwegja	67,00	Holandja	102,75
Niemcy	607,00	Rumunja	15,70

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Wielki program świąteczny królowie humoru PAT i PATACHON w swej najlepszej kreacji p. t.

Zięciowie w opałach

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 40 gr.

NORA

NAJLEPSZE RADJOAPARATY
NAJLEPSZE SŁUCHAWKI. —

Najpiękniejszy podarek na Gwiazdkę

BRYLANTY, ZEGARKI najlepsze marek Papierosnice, Pierścionki, Kolczyki, Łańcuszki, Branzoletki, Medaljony z zagranicznych Broszki, Perły prawdziwe i sztuczne. Spinki, Obrączki. DOGODNE WARUNKI Po cenach reklamowych poleca J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7.

NA GWIAZDKE PO CENACH ZNIŻONYCH ZAKOPIAŃSKIE: KILIMY, MAKATY, GUŃKI, SERDAKI, PANTOFLE, KIERPCE. WELNIAKI, NARZUTKI, LAUFRY. Rzeźbiona i malowana galanteria. LALKI W STROJACH LUDOWYCH OD ŻŁ. 1.90 Wielki wybór PODUSZEK dekoracyjnych od ŻŁ. 5.90 DYWANIKI przed łóżka od 7.90 —: —: DYWANY. MARGOT Piotrkowska 64 Ludowy przemysł artystyczny.

KINO domowe dziecinne J. Morgenstern Piotrkowska 47 tel. 20-63. Film niepalny!

Zakład zegarmistrzowski - jubilerski. Fabryk. wyrobów w platerowanych. K. WOLF Piotrkowska 156 Posiada na składzie w bogatym wyborze zegarki damskie i męskie Longines, Movado, Omega i inn. Obrączki ślubne oraz inną biuterję. — — — Wyroby platerowane Norblina, Henneberga i fabrykacji własnej.

Bez gotówki gwiazdka! Polecam urzędnikom: swetry, obuwie gotowe palta, śniegowce, torebki, koszule, krawaty, chodniki, dywany, firanki, kołdry oraz wszelką galanterję, manufakturę i jedwab P. CHARI, Piotrkowska 37 III wejście (podwórce).

W lokalu jest urządzona wystawa bielizny, ceny od 1.90 do najwytworniejszej w opalu i nansuku Juljusz Rozner, Piotrk. 98

1000 sukien ostatniej mody, przedtem ceny do 48. — teraz ceny likwidacyjne 7.50, 9.50, 12.50, 15.50. Juljusz Rozner, Piotrk. 100

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. Suciński zamieszkały przy ul. Szkolnej Nr. 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 30-go grudnia 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Aleksandrowskiej 25 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina i mebli należących do Józefy Krupeckiej i oszacowanych na sumę 920 zł. Łódź, d. 21/XII-1927 r. Komornik K. Suciński.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. Suciński zamieszkały przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30-go stycznia 1928 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 19, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina i kredensu — należących do Michała Kamplńskiego oszacowanych na sumę 1100 zł. Łódź, d. 22/XII-27 r. Komornik K. Suciński.

Doktor H. Wołkowyski Zachodnia 57. (Cegielińska 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święt. 11-1 Dla pań od 4-5

Dr. med. Niewiański Stenkiwicz 34. Tel. 59-40. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5 do 9 popołudniu.

Nr. 1058/27 Doakt. Nr. 1180/27 Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Rafał Sakkiłari zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej nr. 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1927 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 59 przy ulicy Rzgowskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Busse, — składających się z urzędniczej apteki, oszacowanych na 2000 zł. Spis rzeczy i sra cunek tychże rzeczy przyznany być może w dniu licytacji. Łódź, d. 28/XII-27 r. Komornik Sakkiłari.

Do akt. 1503/27 r. OGŁOSZENIE. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingiełski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Półdługiej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Ewangelickiej 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bolesława Widawskiego składających się z kredensu, lustra i innych ocenionych na sumę 950 zł. Łódź, d. 22/XII-27 r. Komornik B. Pingiełski.

Do akt. 1085/27 r. Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Teofil Stanisławski zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej nr. 51, ogłasza, że w dniu 30-go grudnia 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Podrzecznej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina należących do Arona Zarzewskiego oszacowanych na sumę 2000 zł. Łódź, d. 21/XII-27 r. Komornik Teofil Stanisławski.

Do akt. 15/12-27 r. KOMORNIK Teofil Stanisławski. Licznik męska bielizna ciepła, szalik, krawaty, getry, skarpetki, rękawiczki, parasole po cenach niskich poleca Marja Czempik. Główna 17. 9864

Nr. 1058/27 Doakt. Nr. 1180/27 Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Józef Tomaszewski zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej nr. 36 obwieszcza, że w dn. 30 grudnia 1927 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi przy ulicy Gdańskiej nr. 118, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z maszyn do pisania, należących do Mahsa Foerster, oszacowanych na 550 zł. Łódź, d. 5/XII. 27 r. Komornik Tomaszewski.

Do akt. Nr. 855-27. Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Józef Tomaszewski zamieszkały przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dn. 30-go grudnia 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy Piotrkowskiej 183, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z maszyn, należących do firmy „Wykończalna Pościel”, oszacowanych na 5.050 zł. Łódź, d. 26.XI. 27 r. Komornik J. Tomaszewski.

Dr. med. EKKERT Kilińskiego 143 przy Głównaj choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12-1 od godz. 5 1/2-8.

Wytwórnia Pieców i Kuchan Przenośnych, nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem. „Kozimek” Główna 51.

DO Zakopanego chętnie wyedzie starsza matka inteligentna Polka, jako towarzyska, opiekunka młodej osoby lub starszej pani. — Oferty do „Kurj. Łódz.” pod „Zakopane”.

Poszukuję 2 pokoiów z kuchnią. Oferty do „Kurjera” pod „A. Z.” Gab. Lek. Dent. TONNORZKA 51 Główna 51 Leczenie plombowanie zębów. ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i plat. nowe. Mostki złote Splaty częściowe.

Dr. med. PRYBULSKI choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem Lampą kwarcową promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia Zawadzka nr. 1.

Dr. med. Rappoport Pokoju umebłowanego z oddzielnym wejściem poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Łódzkiego” pod „1 stycznia”.

OGŁOSZENIA DROBNE. Do 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Wyprowadzić pianista rutynowany przyjmując zamówienia na wieczorki publiczne i prywatne, solo i w komplementach. Jazz band. Kallist Świątkowski, Zgierska 11, m. 8, tel. 34-72. 9444

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Wynajmę mieszkanie w dołnym stanie sprzedam tanio byle natychmiast. — Piotrkowska 141, m. 32 9841

Table with 2 columns: CENY PRENUMERATY and CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH. Includes rates for subscriptions and local advertisements.

W tej chwili trzymam w jednej ręce 499 koni. Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski. Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1. Wydawca: Jan Stankiewicz. z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odc.